Nr. 292 (7174) WARSZAWA, PIĄTEK 1 PAŹDZIERNIKA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Walki pod Szanghajem

Chińczycy nie ustępują ani piędzi ziemi

Tajemnicze transporty wojsk japońskich do Mandżudzo-Kuo

Wojska japońskie na froncie szanghajskim niepokoiły bez przerwy przez całą noc i w czwartek oddziały chińskie, pragnąc w ten sposób osłabić opór Chińczyków w chwili rozpoczęcia wielkiej ofensywy. Chińczycy bronią się zawzięcie, nie ustępując ani piędzi ziemi. Tymczasem wzmacniana jest zapora obok Kiang-Jin, a to przez zatapianie dżonek, naładowanych kamieniami.

Zapora ta ma na celu uniemożliwienie Japończykom posuwania się po Rzece Niebieskiej. Dowództwo chińskie sądzi, że Japończycy rozpoczną wkrótce natarcie kombinowane na tę przeszkodę — od strony morza i przez atak powietrzny.

W OKRĘGU KANTOŃSKIM.

Mimo dwukrotnego alarmu lotniczego, dotychczas nie pojawił się nad Kantonem żaden samolot japoński. Natomiast donoszą o rozwijaniu w czwartek z rana przez Japończyków działalności lotniczej nad Wampoa o 10 mil poniżej Kantonu. Dwa samoloty japońskie zrzuciły w tym rejonie bomby. Głównym objektem, stanowiącym cel ataku powietrznego, była akademia morska, której jednak pociski nie uszkodziły.

NA FRONCIE TIEN-TSINU.

Japoński sztab główny komunikuje, że oddziały japońskie zajęły Tung-Pao-Ting, odległe o 35 km. na południe od Tang-Czou na froncie Tien-Tsin Pu-Kou.

TAJEMNICZE TRANSPORTY.

Jak donosi Reuter, znajdują potwierdzenie wiadomości o wysłaniu poważnych posiłków japońskich i pociągów wojskowych do Mandżu-Kuo, dotychczas jednakże brak w tej sprawie wszelkich bliższych danych, dotyczących transportu wojska lub materiałów wojennych.

REPRESJA WOBEC JAPONII.

Rząd chiński zakazał wywozu rtęci. Dotychczas 2/3 eksportu rtęci z Chin szło do Japonii.

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Wczoraj otrzymaliśmy za pośrednictwem ag. PAT. komunikat następującej treści:

„Starosta grodzki śródmiejsko-warszawski w wyniku przeprowadzonej lustracji w dn. 28 września 1937 r. na podstawie praw o stowarzyszeniach wyznaczył do prowadzenia niezbędnych spraw Związku Nauczycielstwa Polskiego magistra P. Musioła, nauczyciela państwowego gimnazjum w Mysłowicach na Śląsku w charakterze kuratora Związku".

Ze ściśle **prawniczego** punktu widzenia komunikat nasuwa dużo refleksyj, bo ujawnia jeden z braków istotnych naszego ustawodawstwa o stowarzyszeniach.

Prosimy zważyć:

1) Związek Nauczycielstwa Polskiego obejmował swoją działalnością wszystkie ziemie Rzeczypospolitej;

2) raptem los Związku, **obejmującego wszystkie ziemie Rzeczypospolitej,** staje się zależny od... starostwa śródmiejskiego - warszawskiego, które wyrasta ni stąd, ni zowąd do roli jakiejś instancji ogólno - państwowej.

To jedno.

Stronę **rzeczową** sprawy przedstawiamy na str. 3 w artykule tow. M. Niedziałkowskiego.

***

Pracownicy umysłowi i fizyczni Z. N. P. podjęli akcję, którą nazwalibyśmy AKCJĄ SOLIDARNOŚCI. Są w tej akcji jednomyślni. Nie opuszczają swoich warsztatów pracy. Szereg nauczycieli, pracujących dotychczas w centrali Z. N. P., otrzymało wezwania urzędowe, by stawili się niezwłocznie do przeróżnych szkół na prowincji i objęli tam urzędowanie.

Stany Zjednoczone gotowe przyłączyć się

do akcji, skierowanej przeciw Japonii?

Oświadczenia, jakie sekretarz stanu Cordell Hull uczynił wobec przedstawicieeli prasy, wdług opinii kół, zbliżonych do Białego Domu, nie powinny być interpretowane jako dowód jakiejkolwiek zmiany polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do innych mocarstw lub Ligi Narodów, na Dalekim Wschodzie, lub gdzieindziej.

Polityka Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu kieruje się dwoma zasadami, pragnie zachować całkowitą swobodę postępowania Rządu wobec opinii publicznej amerykańskiej, po drugie będzie kierowała się zasadą neutralności.

W kołach, zbliżonych do departamentu stanu, dopuszczają jednak że możliwość współpracy z innymi państwami **zmierzającej do wywarcia skutecznej presji na Japonię, ale przed powzięciem podobnej decyzji Waszyngton czekałby na inicjatywę genewskiego komitetu doradczego.**

Gdyby podobna presja dotyczyła dziedziny ekonomicznej, Stany Zjednoczone, bvć może, przyłączyłyby się do niej.

W kołach politycznych potwierdzają jednakże, że polityka Ligi Narodów i polityka amerykańska stanowią dwa różne systemy, które funkcjonują i muszą w dalszym ciągu funkcionować zupełnie niezależnie. (PAT).

WYKRĘTNE „WYJAŚNIENIA".

Japońskie ministerium spraw zagr. ogłosiło tekst noty, będącej odpowiedzią na notę amerykańskiego sekretarza stanu Cordell Hulla z dn. 22 ub. m. Rząd japoński w odpowiedzi swej podkreśla, iż w Nankinie i wokoło Nankinu istnieją objekty wojskowe i fortyfikacje, które były bombardowane. Eskadry powietrzne japońskie jakoby nie rzucały (!?) bomb przeciwko ludności cywilnej, która została uprzedzona o zamiarze bombardowania (i nie miała możliwości ewakuacji — przyp. *Red.).*

Nota japońska zaznacza, iż w polityce japońskiej nie nastąpi żadna zmiana pod względem poszanowania praw trzecich mocarstw oraz poszanowania interesów życia i mienia obywateli cudzoziemskich. Nota wyraża nadzieję, iż Rząd japoński w tej sprawie będzie mógł liczyć na współpracę Stanów Zjednoczonych. (PAT.).

W Hiszpanii

Wojska ludowe odzyskały pozycje na odcinku Zuera

Z komunikatu ministerium obrony narodowej wynika, że na froncie aragońskim, na odcinku Zuera, wojska rządowe odzyskały sześć pozycyj, które musiały opuścić dnia poprzedniego.

Lotnictwo powstańcze bombardowało okolice Lerida i Sorinena oraz Ganilo i Sasanilas.

Na froncie północnym, na odcinku wybrzeża, nasilenie walk zmniejsza się. Powstańcy skierowali swe ataki na odcinek Onis, gdzie po długich i ostrych walkach oddziały rządowe musiały się cofnąć.

Na południe od Tagu wojska rządowe ostrzeliwały ogniem artyleryjskim pozycje powstańcze pod Lalegua, los Salijares, las Isla, la Coronela i la Nieves.

WIADOMOŚCI POWSTAŃCZE.

Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej stwierdza, że na froncie asturyjskim, na odcinku wschodnim trwa nadal posuwanie się oddziałów powstańczych ku zachodowi przez dolinę Sella.

Na froncie Leon obsadzony już został całkowicie masyw górski Pena de las Maderas, przy czym powstańcy zdobyć mieli szereg pozycyj rządowych.

Niedorzeczne projekty czy pogłoski

Uznanie gen. Franco wzamian za wycofanie ochotników

Niektóre dzienniki londyńskie twierdzą w związku z notą francusko - angielską, która ma być przedłożona w Rzymie, jako wspól na demarche W. Brytanii i Francji, iż Rząd brytyjski postanowił przyznać gen. Franco prawa strony wojującej, o ile Włochy zgodziłyby się na całkowite wycofanie swoich oddziałów z Hiszpanii.

W razie zgody Włoch na propozycję francusko - angielską, jak przewidują dzienniki, nastąpiłoby spotkanie trzech ministrów spraw zagranicznych: Edena, Delbosa i Ciano, które dałoby możność przedyskutowania wszystkich kwestyj, wynikających z sytuacji w Hiszpanii. (PAT).

Walka z kościołem ewangelickim w Hitlerii!

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Szef niemieckiej policji Himmler zarządził — na zasadzie ustawy o „ochronie narodu i państwa" — rozwiązanie założonych przez organizację „Bekenntniskirche" (t. j. przez Kościół ewangelicki) wyższych szkół, związków robotniczych oraz kursów teologicznych. (PAT).

Sprawa Hiszpanii

Z Genewy donoszą oficjalnie, że komitet redakcyjny doszedł do porozumienia w sprawie tekstu projektu rezolucji, która będzie zakończeniem debaty w sprawie konfliktu hiszpańskiego.

Układ morski podpisany

Francuskie ministerium marynarki donosi: Morskie delegacje brytyjska, francuska i włoska po zakończeniu swych prac podpisały układ, który przedłożą swym Rządom. (PAT).

Obrady Ligi Narodów

Piękne, lecz dalekie od realizacji hasła

Unia Europejska, rozbrojenie

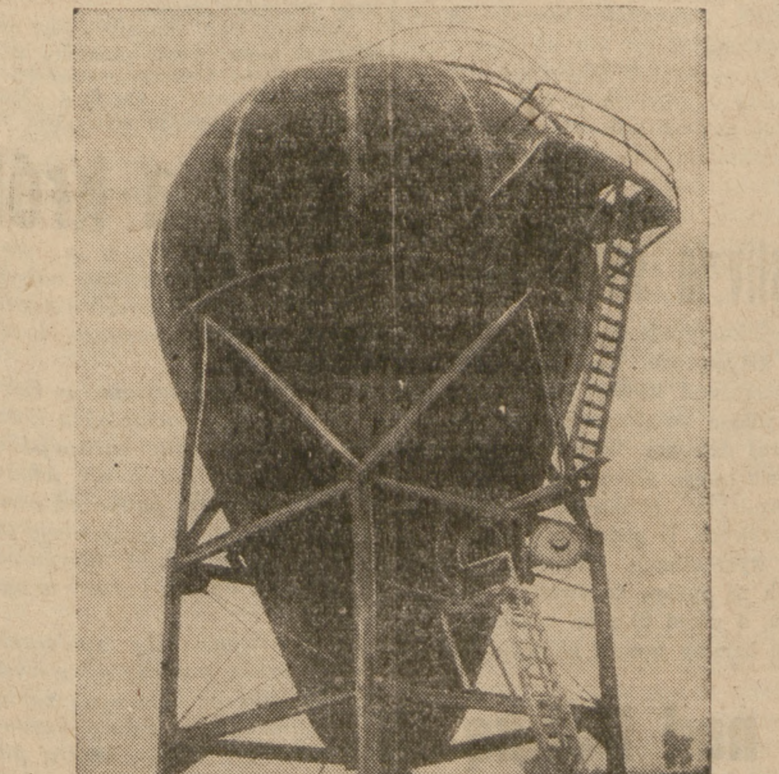
Niezwłocznie po rozpoczęciu posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów, przewodniczący Aga Khan poinformował zgromadzenie Ligi Narodów o nadejściu deklaracji, w której *Rząd St. Zjednoczonych stwierdza, że bombardowanie otwartych miast chińskich nie daje się niczym usprawiedliwić i sprzeczne jest z zasadami prawa i poczuciem ludzkości.*

Następnie zgromadzenie przyjęło rezolucję stwierdzającą, że okoliczności „nie pozwoliły komisji studiów nad zagadnieniem Unii Europejskiej" na odbycie zebrania w ciągu roku ubiegłego. Mandat tej komisji został odnowiony na jeden rok, a całą sprawę zapisano na porządek dzienny przyszłego zgromadzenia Ligi.

Przyjęto bez dyskusji szereg sprawozdań, przedstawionych przez komisję techniczną. M. in. uchwalono rezolucję w kwestii mandatów, wyrażającą zaufanie państwom mandatowym i dającą wyraz przekonaniu, iż zagadnienie Palestyny, którym w obecnej chwili zajmuje się rada Ligi, będzie rozwiązane w sposób właściwy z uwzględnieniem możliwie w jaknajszerszym stopniu wszystkich interesów, wchodzących w grę.

Na propozycję trzeciej komisji, zajmującej się sprawami redukcji i ograniczenia zbrojeń, zgromadzenie przyjęło ramową rezolucję, która stwierdza, że jest pożądane, aby dokonany został pierwszy krok ku zawarciu ogólnej konwencji o redukcji i ograniczeniu zbrojeń i, aby w tym celu wykorzystane były prace, dokonane w łonie konferencji rozbrojeniowej zaleca zawarcie międzynarodowej konwencji w sprawie jawności wydatków na obronę narodową oraz w sprawie powołania organów kontroli, zaleca wszystkim państwom — członkom Ligi, aby każde we własnym zakresie wydało wewnętrzne zarządzenia, celem zapewnienia skutecznego nadzoru zarówno nad fabrykacją, jak i nad handlem bronią.

Cuda techniki amerykańskiej



Zdjęcie nasze przedstawia skonstruowany ostatnio w Stanach Zjednoczonych aparat do wytwarzania próżni. Sensacyjny ten przyrząd, który stanowi bardzo poważną zdobycz nauki, składa się z 30-stopowej tuby, zaopatrzonej w szereg dodatkowych urządzeń, umieszczonych w olbrzymim rezerwuarze o wielkim wewnętrznym ciśnieniu powietrza. Generator na prąd bezpośredni wytwarza siły o napięciu 5 milionów wolt.

40 godz. tydzień pracy

W porcie Antwerpii został dekretem królewskim wprowadzony 40-godzinny tydzień pracy. (PAT).

Od Redakcji

Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień chcemy zwrócić uwagę czytelników, że list pracowników ZNP, zamieszczony przez nas na str. 3-ej. dotyczy, oczywiście, fałszywych informacyj prasy „narodowej" o rzekomym strajku Z PRZED KILKU DNI. Ten list nie ma nic wspólnego ze zdarzeniami doby ostatniej.

W Z.S.S.R.

Wszędzie „nacjonaliści“ i „wrogowie ludu“

„Finizowali” naród „karelski”

W Karelskim Instytucie Pedagogicznym, według oficjalnej nomenklatury, wykryto wśród profesorów „burżuazyjnych nacjonalistów i agentów trockistowsko - bucharinowskich“, którzy „finizowali“ naród „karelski“.

Jak donosi „Za komunisticzeskoje proswieszczenie“, większość godzin w instytucie była poświęcona językowi fińskiemu, a prócz tego wykładano języki niemiecki i angielski, a rosyjski usunięto zupełnie z programu.

W Instytucie przeprowadzono już szereg aresztowań. Wspomniany dziennik wzywa obwodowy Komitet partii do przeprowadzenia nowej czystki, podkreślając, że wrogowie ludu i ich wspólnicy muszą być doszczętnie wytępieni“.

W szeregu rejonów w północnym Kaukazie zdarzają się coraz częściej wypadki trucia koni, co jest rezultatem spasania przerośniętego i zgniłego zboża. Prokurator Kaukazu Północnego polecił wszystkim prokuratorom obwodowym, miejskim i rejonowym przeprowadzić śledztwo i pociągnąć winnych do dopowiedzialności z art. 58 k. k.

„Burżuazyjni nacjonaliści“ w Komsomole Ukrainy

Prezes wszechzwiązkowego Komsomołu, Kosariew, przybył do Charkowa celem przeprowadzenia czystki w charkowskiej organizacji, wyrażając niezadowolenie z dotychczasowego przebiegu czystki w komsomolskich organizacjach Ukrainy i zaznaczając jednocześnie, że właściwie walka z „burżuazyjnymi nacjonalistami“ w Komsomole Ukrainy dopiero się rozpoczęła. Jakaś brudna ręka — mówił Kosariew — usiłuje zwrócić aktywnych komsomolców przeciwko kierownikom Partii i Komsomołu“.

Napływ nowych członków do Komsomołu w Charkowie, jak stwierdza „Komsomolskaja Prawda“, jest słaby, a odpływ członków dość znaczny, gdyż kierownicy organizacji komsomolskiej, pragnąc zaasekurować się przed wszelkimi podejrzeniami, usuwają z organizacji członków, co do których mają choćby najlżejsze wątpliwości.

„Kontrrewolucja“ w handlu zbożem

W Pskowie i Chabarowsku na Dalekim Wschodzie oraz w Pietrowsku i Kumsku na Kaukazie Północnym rozpoczęły się 4 procesy funkcjonariuszów biur państwowych dostaw zboża, oskarżonych o „kontrrewolucyjną akcję szkodniczą, jak np. umyślne niszczenie zboża i rozbijanie kołchozów. W pierwszym procesie pociągnięto do odpowiedzialności 5 osób, w drugim 6 osób, w trzecim 5, a w czwartym 8 osób. Między oskarżonymi znajdują się dyrektorzy biur zbożowych i elewatorów zbożowych. Wszyscy odpowiadają z art. 58 k. k. Republiki rosyjskiej, który przewiduje karę śmierci.

Nominacja

Agencja Tass donosi: Centralny Komitet Wykonawzcy ZSSR. zatwierdził nominację dotychczasowego szefa politycznego armii, Piotra Smiernowa, na stanowisko zastępcy komisarza obrony.

„Wojna jest nieunikniona“

—twierdzi organ Goeringa

„Essener National Zeitung“, uchodząca za organ Goeringa, największej po Hitlerze figury w Niemczech, pisze z okazji wizyty Mussoliniego:

„Armia jest po to, by wojować, a wojna—trzeba dodać — ponieważ jest nieunikniona, jest organem polityki“.

Organ Goeringa, kierownika „czterolatki“ hitlerowskiej i ciężkiego przemysłu, wydatki w mieście Kruppa, którego zakłady odwiedził Mussolini. Pismo to jest tedy bardziej, niż ktokolwiek, upoważnione do wyrażania poglądów, związanych ze sprawą wojny.

Przypomina się też, że w r. 1914, przed wybuchem wojny światowej, podobny pogląd wyrażał gen. v. Bernardi. I on na kilka miesięcy przed wojną oświadczył w głośnej naówczas książce, że wojna jest nieunikniona.

Przegląd prasy

MUSSOLINI U HITLERA

O wizycie Mussoliniego u Hitlera pisaliśmy wczoraj w naszym dzienniku obszernie. Dziś chcemy zwrócić uwagę czytelników na naprawdę doskonały art. B. K. w „Kur. Warszawskim“. Jest to zapewne najlepszy artykuł w naszej burżuazyjnej prasiee na ten temat, daleki od „naiwnego“ optymizmu korespondenta „Gazety Polskiej“ i od tendencyjnego maskowania istoty rzeczy w „Dzienniku Narodowym“. Walczyć z bolszewizmem! — zachęcają Mussolini i Hitler. Z jakim bolszewizmem? zapytuje B. K. Z wewnętrznym komunizmem państwa Europy doskonale sobie dają radę (oczywiście nie mówimy o ZSSR), i w ogóle komunizm jest „w wyraźnej rcjteradzie“. Chodzi więc o inny komunizm, o *zewnętrzny*, o ZSSR i cały wschód, chodzi o KRUCJATĘ. Niemcy — pisze B. K. — „mają na myśli Rosję, ODNOWIENIE DRANGU WSCHODNIEGO i w ogóle wolne ręce na Wschodzie“. Mussolini zaś boi się parcia Hitlera na Europę środkową i chce go skierować raczej właśnie na Wschód, aby odwrócić uwagę od Mitteleuropy, od Brenneru i Adriatyku. W ten sposób „solidarność“ obu „wodzów“, tak podkreślana w Berlinie, może być istotnie całkowita... Innemi słowy Mussolini otrzymuje swobodę działania w Hiszpanii. Umizgi zaś obu „wodzów“ pod adresem Zachodu (Francja, Anglia) zawierają w sobie nawet zdziebełko „szczerości“: jeśli Hitler otrzyma wolną rękę na wschodzie, a Mussolini w Hiszpanii, — mogą *na razie* pokojowo współżyć z Francją i Anglią. A wyrazem tego współżycia może być PAKT 4-CH (Niemcy, Włochy, Francja, Anglia).

Tak istotnie sprawa stoi. Teraz widać dobrze, jak endecka prasa („Dziennik Nar.“) MASKUJE prawdziwe dążenia państw faszystowskich.

B. K. ostro wypowiada się przeciw wszelkiej „krucjacie“, przeciwko wszelkiemu udziałowi w niej Polski. Oświadcza (słusznie!), że powyższa koncepcja współdziałania państw faszystowskich z Francją i Anglią jest dla Polski bardzo *niebezpieczna*. Oświadcza, że obecnie Polska powinna spotęgować *czujność*.

Bardzo dobrze. W jasnej formie B. K. wyjaśnił czytelnikowi ISTOTĘ DĄŻEŃ rewizjeonistycznego bloku. I zdemaskował szkodliwą robotę endecji (i po części prawicy sanacyjnej), która stara się zbagatelizować faszystowską robotę, naruszającą interesy Polski.

KOMEDIA „WYBORÓW“

W Sowietach cały aparat nastawiono na zbliżające się t. zw. „wybory“ do sowieckiego „parlamentu“, przewidzianego w nowej konstytucji. Wszędzie — na fabrykach i kołchozach — organizuje się tysiące „kółek studiów nad ordynacją wyborczą“. Jak widać, Stalin tym „wyborom“ przypisuje poważne znaczenie i uważa je za rodzaj „plebiscytu“ w kwestii własncj dyktatury.

Na rozkaz Stalina, pisma sowieckie są pełne artykułów na temat wyborów i ordynacji wyborczej. Bierzemy „Prawdę“ do rąk z 27 b. m. W olbrzymim tasiemcu Krastin wyjaśnia zalety stalinowskiej ordynacji w porównaniu z ordynacjami wyborczymi Z. Europy. Oto np., powiada, w szeregu państw, nawet we Francji, kobieta nie ma głosu. A czyż nie ma cenzusu kulturalnego (umiejętność czytania) w St. Zjednoczonych? Czyż w Japonii nie ma cenzusu osiadłości i t. p. Sowiecka ordynacja — to *„wyższy stopień demokracji“* (!), którego nie znają państwa burżuazyjne! i t. p.

Biedny Krastin! Wątpliwe, by sam wierzył w to, co pisze. Istotnie, w ZSSR żadnych „cenzusów“ nie ma. Ale zato nie ma także rzeczy najważniejszych: SWOBODNEGO STAWIANIA KANDYDATÓW. Czy w ogóle będą podwójne kandydatury w okręgach? Nie wiadomo. Ale jeśli nawet będą, to tylko kandydatury ściśle PRAWOMYŚLNE, po stokroć przesiane i akceptowane. Wszak właśnie trwa gwałtowna „czystka“ w Z. S. S. R., i „likwiduje się“ każdego, kto pachnie mniejszościowym „nacjonalizmem“, trockizmem, i w ogóle nieprawomyślnością. „Demokracja“ pod terorem? Oczywisty nonsens! Taka „ordynacja“ monopartyjnego państwa przypomina „ordynacje“ *niektórych innych* państw europejskich, nie zgadzających się na swobodne stawianie kandydatur...

FASZYZM W GRECJI.

W „Populaire“ znakomity hellenista tow. Bracke przytacza w dosłownym brzmieniu okólnik inspektora szkół w Grecji (XII okręgu) p. Papouliasa. W Grecji, jak wiadomo, panuje faszyzm pod rządami Metaksasa. Otóż okólnik poleca nauczycielom, by nie wykładali uczniom teorii DARWINA i w ogóle by nie zajmowali się kwestią pochodzenia człowieka, bo umysły młodzieży „nie są jeszcze dojrzałe“. Nie wolno także zaznajamiać uczniów z mową PERIKLESA O DEMOKRACJI, bo i do pojmowania demokracji uczniowie jeszcze nie dojrzeli... lepiej, powiada Papoulias, zastąpić Peryklesa arystokratą *Platonem*...

W ten sposób — pisze sarkastycznie t. Bracke — grecki historyk Thucydides uległ w Grecji PONOWNEMU OSTRACYZMOWI PO 2.400 latach...

Taką jest „kultura“ faszyzmu. Grecy nie potrzebują znać historii Grecji.

K. Cz.

Papież przeciw totalizmowi

W swej najnowszej encyklice, nakłaniającej wiernych do odmawiania różańca i wznoszenia modłów do Matki Boskie, Papież podkreśla, że czasy obecne obfitują w wielkie niebezpieczeństwa.

Wskazawszy na sprawę komunizmu, Papież poza tym pisze, że *z drugiej strony kult państwa pod pozorem odbudowy ładu i autorytetu władzy przeciw zakusom komunizmu powoduje wiele błędów, ujawniających się w zapominaniu Ewangelii przez powstawaniu pogańskich zwyczajów.*

Encyklika porusza sprawę napaści hitlerowskiego organu na kult Matki Boskiej Częstochowskiej.

„Do widzenia we Włoszech“

Mussolini opuścił Niemcy

W nocy ze środy na czwartek o godz. 3.34 pociąg specjalny, wiozący Mussoliniego, przekroczył granicę niemiecko-austriacką pod Kiefersfeldern. O godz. 4.58 pociąg przybył do Insbrucku, gdzie tym razem zatrzymał się tylko dwie minuty. O godz. 5.30 minął granicę. W czasie przejazdu nie było żadnych powitań. Okna wagonu były zasłonięte cimnymi firankami. Mussoliniemu towarzyszył jedynie dyrektor bezpieczeństwa Tyrolu, Merl. W ciągu przejazdu wydano ponownie te same, jaknajdalej idące zarządzenia bezpieeczństwa.

Mussolini, opuszczając granice Niemiec, wysłał depeszę do Hitlera, wyrażając mu podziękowanie za przyjęcie.

Depesza ta kończy się słowami: ... „w oczekiwaniu chwili, gdy będę mógł pana powitać we Włoszech...“ (PAT).

W Krakowie ludowcy zwolnieni

W ostatnich dniach z więzień krakowskich zwolnieni zostali członkowie Stronnictwa Ludowego w liczbie kilkunastu, aresztowani w związku ze strajkiem rolnym. Przeciw kilku zwolnionym śledztwo zostało umorzone.

Najstarszy dziennik londyński

przestaje wychodzić

Z dniem dzisiejszym przestaje istnieć jako samodzielny dziennik, najstarsza gazeta londyńska „Morning Post“, założony 2 listopada 1772 r., a więc o całe dwa lata wcześniej od „Times“. „Morning Post“ od 165-ciu lat był to wpływowy organ prasowy odzwierciadlający poglądy kół konserwatywnych. Ostatnio był to dziennik skrajnej prawicy konserwatywnej.

Po zakończeniu roku budżetowego „Morning Post“ wykazał 40 tysięcy funtów deficytu i grupa właścicieli postanowiła wycofać się z deficytowego przedsiębiorstwa.

„Morning Post“ nabyty został dwa miesiące temu przez magnata prasowego, lorda Comrose, właściciela „Daily Telegraph“. Od dziś „Morning Post“ przestaje wychodzić jako samodzielny dziennik, lecz ulega scaleniu z „Daily Telegraphem“, który odtąd nosić będzie nazwę „The Daily Telegraph and Morning Post“. „Morning Post“ posiadał ostatnio 100 tysięcy nakładu. „Daily Telegraph“ drukowany jest w przeszło 600 tys. egzemplarzy. (PAT).



Korona króla egipskiego

W ubiegłym miesiącu odbyła się w Kairze uroczystość wstąpienia na tron młodocianego króla Egiptu Faruka.

Uroczystość tę nazwano w Europie koronacją, chociaż aktu koronacji w znaczeniu europejskim nie było. Król Faruk nie włożył na głowę korony, ponieważ ceremoniał egipski nie przewiduje takiego aktu, a wśród insygniów królewskich Egiptu korony w ogóle niema.

Europeizujące się społeczeństwo egipskie, pragnąc we wszystkim naśladować Europę, zarządziło zbiórkę na zakup korony dla króla Faruka, lecz król w piśmie, wystosowanym do premiera Egiptu Nahas - Paszy podziękował swym poddanym za dobre chęci i poradził zebrane fundusze obrócić na cel filantropijny.

Sprawa koronacji króla Faruka przechodziła różne koleje. Z początku istniał zamiar ukoronowania króla Faruka diademem faraona Tutankamena, lecz duchowieństwo mahometańskie sprzeciwiło się temu, ponieważ diadem ten jest sporządzony ze złota, a złoto według Koranu jest „nieczystym“ metalem.

Ten stosunek Koranu do złota będzie z pewnością dla niejednego europejczyka rewelacją i trzeba zgodzić się z Koranem, że metal, który powoduje wojny, mordy, zbrodnie, oszustwa, fałszerstwa na kilka wieków przed Goethem znalazł należytą ocenę w świętej księdze mahometan i określony został jako metal nieczysty.

Sowiecki samolot w Polsce

Dnia 29.9 samolot wojskowy sowiecki przeleciał granicę i wylądował na terytorium polskim koło Jurcewicz w pow. wilejskim. Gdy sowieccy lotnicy zorientowali się, że naruszyli granicę, odlecieli do ZSSR. (PAT).

Inauguracja pierwszego festivalu sztuki polskiej

W sobotę rozpoczyna się pierwszy powszechny festival sztuki polskiej, zorganizowny w Wrszawie.

Goście, którzy zjadą do Warszawy z prowincji już od rana będą grupami zwiedzali zabytki miasta, muzea i galerie pod kierunkiem przewodników fachowych.

O godz. 12-ej w południe nastąpi uroczyste otwarcie reprezentacyjnej wystawy współczesnej sztuki polskiej w salonach Resursy Obywatelskiej. Zaczynają się też różne imprezy artystyczne. Na Starym Mieście koncertować będzie orkiestra dęta, przydając świątecznego nastroju tej starej dzielnicy Warszawy, która w czasie całego okresu festivalu będzie centralnym punktem manifestacyj zbiorowych. O godz. 19-ej rozpocznie się wyświetlanie filmów artystycznych na rynku, na świeżym powietrzu, a przed 21-ą na rynek przybędzie barwny pochód aktorów Stołecz

„Front chłodu” nad Polską

Nocą—na wyżynach—przymrozki

PIM donosi: Nad Polską przepływa obecnie kroplokształtna masa chłodnego powietrza. W środę nasunął się z zachodu powolny front chłodny, który zaznaczył się większymi opadami w Tatrach (około 25 mm.). Największą grubość masa chłodna osiągnęła wieczorem (ponad 2 km.), powodując spadek temperatury na Kasprowym Wierchu do 0 st. o godz. 18-ej.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 1 b. m.: Rano mglisto i miejscami chmurno, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Noc chłodna (w górach i na wyżynach lekkie przymrozki). Dniem temperatura ok. 16 stopni.



Odrestaurowanie grobu Chopina

Grób Fryderyka Chopina na cmentarzu Père Lachaise w Paryżu, znajdujący się w stanie zaniedbania, został odrestaurowany staraniem i kosztem instytutu Fryderyka Chopina w Warszawie. Dotychczasowe koszta konserwacji, poniesione przez Instytut Fryderyka Chopina, wynoszą 1435 frs.

Pragnąc nie dopuszczać w przyszłości do ponownego zaniedbania tego grobu, zarząd Instytutu Fryderyka Chopina uchwalił roztoczyć stałą opiekę nad miejscem spoczynku Mistrza tonów. (PAT.).

Stracenie pięciu robotników włoskich

w Erytrei

Jak wiadomo, Włochy na gwałt kolonizują swe cesarstwo afrykańskie, dokąd przymusowo wysyła się tysiące robotników do robót publicznych.

W tych dniach w mieście Asmara stracono pięciu robotników, oskarżonych o to, że obrabowali sklepy miejscowych kupców.

Czy tak było istotnie — trudno powiedzieć, gdyż we Włoszech nie ma ani wolności prasy, ani niezależności sądów. Możliwe, że robotnicy ci zbuntowali się przeciwko przymusowej pracy w zabójczym dla europejczyków klimacie, ale możliwe też, że z głodu dopuścili się rabunku sklepów.

Przy traceniu robotników musieli być obecni ich towarzysze pracy oraz oddziały żołnierzy. Ta okoliczność przemawiałaby raczej za pierwszą wersją, gdyż widok kaźni miałby na celu odebranie żołnierzom i robotnikom wszelkiej chętki do buntowania się przeciwko faszystowskiej władzy.

Zjazd ochotników 205 pp.

W dniu 2 i 3 października odbędzie się zjazd ochotników byłego 205 p. p. ochotniczej im. Jana Kilińskiego.

Na zjazd zgłosiło się ponad 500 b. ochotników oraz dawniejsi oficerowie tego pułku.

Wszelkie informacje i zapisy przyjmuje biuro zjazdu w dniu 1 i 2 października rb. w Warszawie, ul. Br. Pierackiego Nr. 19 od godz. 10-ej do 14-ej i od 17-ej do 20-ej.

Z. N. P.

Parę dni temu ogłosiliśmy okólnik p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego, nakazujący starostom, by złożyli funkcje przewodniczących w rozmaitych stowarzyszeniach społecznych. Chodziło p. premierowi o **usamodzielnienie** tych stowarzyszeń, o nadanie im rozmachu właściwego, właściwej inicjatywy.

**

Wczoraj podległe p. prezesowi Rady Ministrów władze administracyjne „wyinterpretowały" w sposób zgoła swoisty jego wskazania: **przekreśliły samodzielność Związku Nauczycielstwa Polskiego,** dużej organizacji społecznej, mogącej się poszczycić bardzo poważnym dorobkiem pracy kulturalnej. Roli „kuratora" czy też właściwie „komisarza' (bo **samodzielna** działalność Związku uległa w gruncie rzeczy zupełnemu zawieszeniu) podjął się niejaki p. Piotr Musiał, jak się zdaje, nauczyciel ze Śląska, otoczony „sztabem" złożonym z kilkunastu osób. Ten p. Piotr Musiał będzie odtąd kierował dorobkiem... **cudzego wysiłku.** Winszuję, ale nie zazdroszczę...

**

Źródła kampanii przeciwko Związkowi Nauczycielstwa Polskiego są nam wszystkim w Polsce doskonale znane. Klerykalizm i wstecznictwo (to wstecznictwo prawdziwe, sięgające swymi korzeniami duchowymi do pojęć z epoki saskiej) odtańczą swój taniec triumfalny. Przypuszczać wolno, że i „Czas" i „Słowo" złagodzą swój pogląd tak dotychczas ujemny na oblicze „masońskie" p. min. Świętosławskiego.

Co do nas, nie wątpimy, że szerokie rzesze nauczycielstwa polskiego wykażą w tej sytuacji walor inny: CHARAKTER. Mogą być pewni, że cały Świat Pracy Polski będzie z nimi solidarny.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

„Przepracowuje się szereg prac"...

W komunikacie ag. „Iskra", poświęconym domowym sprawom „Ozonu", znaleźliśmy m. in. takie zdanie:

„W sztabie O. Z. N. przepracowywuje się obecnie szereg prac reorganizacyjnych, których stan nie odpowiada pogłoskom prasowym".

Mniejsza o „pogłoski prasowe", ale stwierdzić trzeba, że zwrot: „Przepracowuje się obecnie szereg prac", wątpliwy pod względem polszczyzny, z punktu widzenia logiki w najlepszym razie nie znaczy nic, jeśli nie jest poprostu absurdem.

„Przepracowywać szereg prac" to jest mniej więcej to samo, co np. „młócić słomę", albo „czerpać wodę sitem"... Coś bezsensownego, bezcelowego i nikomu na nic niepotrzebnego. Coś na co, doprawdy, szkoda czasu i atłasu.

X.

Czytajcie prasę socjalistyczną

O wolność i niezależność ruchu pracowniczego

Nasza rozmowa z ob. Marianem Józefkowiczem, przewodniczącym Centralnej Komisii Porozumiewawczej Związków Pracowniczych

Zwróciliśmy się do przewodniczącego Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, p. Mariana Józefkowicza, z prośbą o oświadczenie w sprawie wolności ruchu pracowniczego.

Czy pan prezes mógłby nam udzielić parę słów na temat wolności ruchu pracowniczego?

Owszem, czynię to tym chętniej, że Wasze pismo jest w **prostej linii** spadkobiercą historycznego „Robotnika", na którego łamach Józef Piłsudski raz na zawsze skuł w jedną ideę Niepodległości z ideą Wyzwolenia klasy pracującej, która przez swe związki zawodowe naprzód robotników, a za ich wzorem, pracowników umysłowych krok po kroku zbliża się do upragnionego celu.

Zamiast wyjaśnienia w sprawie wolności naszego ruchu, przytoczę odpowiednie słowa z deklaracji pracowniczej z dnia 10 września 1936 roku:

„Prawo pracowników umysłowych i fizycznych, prywatnych i publicznych do swobodnego zrzeszania się w organizacjach zawodowych nie może być w żadnej mierze ograniczone, czy też skrępowane przepisami prawnymi lub trudnościami faktycznymi".

Jak pan prezes zapatruje się na ewentualne próby ograniczenia ruchu zawodowego?

Nie widzę w takich próbach żadnego pozytywnego celu, ale za to negatywne skutki dałyby się zmierzyć olbrzymią skalą potrzeb, których zaspokojenia w zakresie warunków moralnych i materialnych pracy oczekują pracownicy, wiążąc się w związki zawodowe. Pracownicy zdają sobie już powszechnie sprawę z tego, że wolny ruch pracowniczy jest ich najlepszą ochroną i ośrokiem nadziei.

Zresztą po ostatnim okólniku pana premiera Składkowskiego o wycofaniu starostów z organizacyj społecznych, oczekiwać należy dalszej stopniowej likwidacji przerostu czynnika biurokratycznego w życiu społecznym, czego wyrazem są również mianowane zarządy komisaryczne, czy też kuratorskie.

Sądzę, że i pod tym jeszcze względem **jesteśmy zupełnie zgodni z całym ruchem robotniczym.**

Czekamy na wyjaśnienie

Śledztwo w sprawie niedzielnych zamachów bombowych w Warszawie jeszcze trwa : nie ogłoszono, jak dotąd, jego wyników. Nie ma w tym nic dziwnego, bo upłynęło zaledwie kilka dni.

**

Wbrew natomiast zapowiedziom części prasy „sanacyjnej" nie ukazał się tak samo żaden komunikat kierownictwa Obozu Zjednoczenia Narodowego w sprawie napadu „drużyny ochronnej" Związku Młodej Polski (młody „Ozon") na redakcję „A.B.C.". Tu śledztwo było właściwie zbyteczne, albowiem:

1) zaraz po napadzie redakcje pism warszawskich otrzymały odnośne „komunikaty oficjalne" od Związku Młodej Polski za pośrednictwem owej „drużyny ochronnej", wzorowanej, o ile sądzić można, na hitlerowskich „sztafetach ochronnych";

2) p. J. Rutkowski, zastępca p. pułk. Adama Koca na stanowisku kierowniczem w Związku Młodej Polski, był tak uprzejmy, że OSOBIŚCIE poinformował telefonicznie Klub Sprawozdawców Parlamentarnych, iż czuł się zmuszonym, ku szczerej jego przykrości, „ukarać" redakcję „A.B.C.", czyli niedawnych kolegów z O. N. R.

Sytuacja jest więc jasna.

Opinia publiczna BEZ RÓŻNICY POGLĄDÓW (nie odczuwamy, jak wiadomo powszechnie, najmniejszej sympatii do „ABC" tak samo, jak „ABC" nie odczuwa jej do nas):

1) nie chce przypuścić, że p. Rutkowski „karał" za zgodą i wiedzą p. Adama Koca;

2) musi stwierdzić, że funkcja „karania" w Rzeczypospolitej Polskiej należy JEDYNIE I WYŁĄCZNIE do sądów, w pewnym zakresie — do władz administracyjnych;

3) musi zapytać, kto udzielił tym młodym ludziom z „drużyny ochronnej" pozwolenia na broń i na pałki gumowe.

Kierownictwo zaś Obozu Zjednoczenia Narodowego powinno zdać sobie sprawę z tego, że wyjaśnień oczekuje w danym wypadku CAŁA opinia Polski.

AR.

List do Redakcji

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Zwracamy się do Was z prośbą o umieszczenie następującego oświadczenia:

W związku z notatkami ogłoszonymi w prasie t. zw. „narodowej" przed kilku dniami, dotyczącymi rzekomego strajku pracowników Z. N. P., my niżej podpisani delegaci pracowników oświadczamy:

1) żadnego strajku nie było,

2) stwierdzamy, że wszystkie wiadomości na ten temat są ordynarnym kłamstwem,

3) gdybyśmy kiedykolwiek mieli jakiś zatarg, to w żadnym wypadku nie skorzystalibyśmy z pomocy obrońców z pod znaku O. N. R'u,

4) jak teraz, tak i na przyszłość mówimy tym panom: „z rękami precz od nas! Opiekujcie się pogromami żydowskimi. My takich opiekunów nie potrzebujemy!"

Wiedząc, że ci panowie dążą wszelkimi sposobami i drogami do rozbicia Z. N. P. uważamy za swój ideowy obowiązek przeciwstawiać się tej robocie i dążymy do rozwoju Z. N. P., jako ostoi demokracji.

6) Całą tę nagonkę rozumiemy **jako objaw bezsilnej wściekłości ludzi tonących w jadzie kainowej** nienawiści, wywołanej uznaniem całego zdrowego społeczeństwa dla działalności Z. N. P.

7) Prasę demokratyczną i niezależną prosimy o przedrukowanie powyższego oświadczenia.

Marian Kuchowski, Aleksander Joczys, Eugeniusz Chramosta, A. Matyjewska,, Jasiński Jan, Andrzej Zborowski.

Wykrycie spisku w Madrycie

Nasz korespondent londyński donosi:

„Generał Miaja, dowódca frontu środkowego, ponownie uratował Madryt. Tym razem przez to, że zniszczył organizację szpiegowską, liczącą 5 tysięcy członków".

Tymi słowy rozpoczyna swe ostatnie sprawozdanie z Madrytu korespondent „Daily Heraldu".

Przed dwoma tygodniami tajna policja francuska zawiadomiła Rząd hiszpański o istnieniu organizacji szpiegowskiej. Wskazówki te posłużyły do wykrycia wielkiej sieci szpiegowskiej, sięgającej aż do ministeriów Rządu hiszpańskiego, armii i policji.

Dwa poselstwa, chilijskie i argentyńskie, znowu były wmieszane do akcji przeciw Rządowi i armii. Conajmniej niektórzy wybitni członkowie organizacji szpiegowskiej narodowości chilijskiej i argentyńskiej korzystali z daleko idącego poparcia konsulatów swych krajów. W budynku, będącym pod opieką poselstwa chilijskiego, znaleziono plany obrony Brunete i wiadomości wojskowe różnego rodzaju.

Kierownik całej sieci szpiegowskiej, którego głównym zadaniem było — podobnie jak w Bilbao — wysunięcie w Madrycie w chwili decydującej t. zw. „5-ej kolumny" i uderzenie na tyły armii rządowej, nazywa się Cornejo i jest kapitanem. Symulował on paralityka, a w rzeczywistości był duchowym ośrodkiem wysoce niebezpiecznej dla Rządu organizacji.

W całej republikańskiej Hiszpanii — donosi korespondent — na wieść o wykryciu sieci szpiegowskiej odbyły się żywiołowe manifestacje na cześć Rządu.

Na północy Aragonu oddziały rządowe święciły zdobycie miejscowości Orna dell Allego w ten sposób, że wywiesiły flagę z napisem: „Oto nasza odpowiedź na groźbę 5-ej kolumny!"

A. E.

Niechęć do wojny

Jak już podaliśmy w przeglądzie prasy, jedno z pism burżuazyjnych, potępiając wojnę totalną, wierzy, że wojna taka, prowadzona przez Japonię w Chinach, obrzydzi europejczykom ten sposób wojowania, w którym bombarduje się otwarte miasta, urządza się naloty aeroplanów na osiedla ludzkie, strzela się do uciekinierów i t. p.

Gdybym był faszystą, napisałbym do autora powyższego wywodu jak następuje:

Szlachetny redaktorze! Wojna totalna toczy się nietylko w dalekich Chinach, ale i u nas pod bokiem w Europie. Trwa ona już 15-ty miesiąc. I tam bombarduje się otwarte miasta, a nawet miasta święte, jak Guernica. Obsypuje się bombami z samolotów szpitale w Madrycie i z karabinów maszynowych strzela się do zbiegów z Malagi. Dlatego też my, faszyści, posyłamy tam dziesiątki tysięcy żołnierzy, żeby się przyjrzeli tej wojnie totalnej i nabrali do niej odrazy i wstrętu. Zgroza wojny totalnej musi wpoić w naszych żołnierzy myśl o konieczności utrzymania pokoju.

Wprawdzie nasi żołnierze nie stoją bezczynnie i pomagają jednej stronie, ale tylko po to, by prędzej przechylić szalę na jedną z walczących stron. Nic innego nie robimy, jak to, co uczyniła Ameryka podczas wojny światowej. Możemy wprawdzie spierać się o to, na czyją stronę należało przerzucić nasz ciężar, ale ponieważ jest to nasz ciężar, przeto i nam musi być pozostawiony wybór.

Z chwilą, gdy zwyciężymy, wojna totalna momentalnie się skończy, co stanie się wedle woli szlachetnego redaktora. x. y. z.

Barbarzyństwo japońskie

Świat już do wszystkiego się przyzwyczaił, a raczej przyzwyczajono go już do wszystkiego. Guernica wywołała oburzenie, posypały się liczne protesty, ale na tym się skończyło. Almeria już mniejsze obudziła echo. A przecież na wieść o zbrodniach **japońskich przytępione nerwy znowu** reagują żywiej, sumienie ludzkie znowu woła na alarm.

Trzy tysiące istnień ludzkich, spokojnej, cywilnej ludności, padło jednego dnia w Kantonie od bomb japońskich. A to jest tylko epizod, jeden z epizodów najazdu japońskiego.

Nie mogąc szybko „skończyć" z Chińczykami, jak się tego spodziewała Japonia, sprowadza ona wojnę do masakry ludności cywilnej. Już nie armia ma decydować o zwycięstwie, lecz masowe zabijanie ludności cywilnej. To się ma nazywać wojna „totalna", a w rzeczywistości **nie jest to już wogóle wojna** w znaczeniu walki dwóch uzbrojonych stron, lecz podłe mordowanie bezbronnych ludzi przez uzbrojonych piratów powietrza.

Europa kulturalna wzdryga się na wieść o tych zbrodniach. Posypały się protesty rządów, Liga Narodów potępiła zbrodnie japońskie. Ale Japonia nic sobie z tego nie robi. Słowami nie zmusisię jej do zaniechania zbrodniczych praktyk. Ale czy są inne środki? — zapyta zrozpaczony europejczyk. Min. Eden, przemawiając na plenum Ligi, załamał ręce i oświadczył, że niema, niestety, możliwości powstrzymania wojny na Dalekim Wschodzie.

Pewnie, że dyplomacja niczego nie wskóra u japońskich **„Prusaków Wschodu". Ale gdyby tak Anglia, Stany Zjednoczone i Rosja, w chwili najazdu Chin wysłały do Japonii ultimatum z żądaniem wycofania się z Chin,** to chyba nie ma nikogo, coby przypuszczał, że Japonia przejdzie do porządku nad tym ultimatum i zaryzykuje wojnę z trzema potęgami. Całe nieszczęście w tym, że Japonia z góry wiedziała, że takiego wystąpienia nie będzie i że ona może sobie pozwolić na wszelkie zbrodnie i bezeceństwa.

Ale uwzględnijmy ślamazarny „pacyfizm", a raczej egoizm i wygodnictwo mocarstw, i nie żądajmy od nich „za wiele". Istnieje wszakże inny sposób obezwładnienia Japonii. Przypomina go londyński „Daily Herald". Wskazuje on na to, że Anglia, Stany Zjednoczone i Francja są największymi odbiorcami Japonii, że Anglia, Stany Zjednoczone, Rosja i Holandia są jedynymi źródłami, skąd Japonia czerpie benzynę. Cóż prostszego, niż zbojkotować towary japońskie i wstrzymać do Japonii dowóz benzyny? Przy dobrej woli dałoby się zorganizować ten podwójny bojkot — ponieważ chodzi tu głównie o kilka tylko krajów—równie szybko jak akcję anty-piracką na podstawie uchwał w Nyon. I organ socjalistów angielskich gorąco wzywa Rząd angielski do wzięcia inicjatywy w swe ręce i do szybkiego działania. Pismo to słusznie wytyka całą obłudę i niemoralność protestów Anglii i innych państw przeciw bombardowaniu otwartych miast. skoro **te same państwa dostarczają Japonii** narzędzi i środków, m. in. benzyny, umożliwiających jej te zbrodnie!

Są więc środki do okiełznania Japonii. Środki łatwe i skuteczne. Ale taki paraliż, taka niemoc czynu, opanowały już decydujące na świecie mocarstwa anty - faszystowksie, że trudno uwierzyć, by zdobyły się na energię wobec Japonii. Doświadczenie poucza, że dopiero tam, gdzie państwa te **bezpośrednio** są bite — jak np. na Morzu Śródziemnym przez korsarzy włoskich — stać je na odważniejszy krok.

A przecież zbrodnie japońskie biją nie tylko w biedną ludność chińską, nie tylko zagrażają posiadłościom i poselstwom wielkich mocarstw zachodnich i Rosji, nietylko urągają najelementarniejszym pojęciom prawa i poczuciu ludzkości, ale ponadto — i to jest bodaj najważniejsze — są jakby **szkołą i zachętą dla innych „totalistów".** Jeżeli zbrodnie japońskie ujdą bezkarnie, to jutro **hitlerowcy i faszyści włoscy będą to samo robili w Europie. Zresztą** Japończycy „zapatrzyli się" tylko na swych europejskich mistrzów i robią na większą skalę to, co Niemcy i Włosi robili przed tym w Abisynii i Hiszpanii.

Kładąc kres zbrodniom japońskim, działalibyśmy więc **w samoobronie własnej.** Jeżeli nadal będziemy pobłażali tym zbrodniom, jak pobłażano zbrodniom faszystów w Hiszpanii, to własnymi rękoma wykopiemy grób dla setek tysięcy, a może i milionów, mieszkańców Europy, którzy w razie wojny podzielą losy ofiar Guerniki i Madrytu, Nankinu i Kantonu. **(jmb.).**

Wśród czasopism

Nowy numer „ŚWIATŁA" (Nr. 9/1937) przynosi na wstępie rozważania *Z. Zaremby* na temat „Półrocza Obozu Zjednoczenia Narodowego" („bilans półroczny daje obraz dla organizatorów OZN dość niemiły..."). Zagadnienia polskiej polityki zagranicznej omawia *K. Czapiński* w artykule „Polityka zagraniczna Polski z Francją czy z Hitlerem?", dochodząc m. in. do wniosku, że „porozumienie" polsko - hitlerowskie przyniosło — jak dotychczas — następujące skutki: 1) izolacja Polski, 2) osłabienie pozycji Polski w Gdańsku, 3) germanizacja Polaków na terenie Rzeszy Niemieckiej, 4) wzrost szans wojennych. O strajkach okupacyjnych pisze obszernie *St. Garlicki.* Perspektywy sektoru młodzieżowego OZN rozpatruje wszechstronnie *Kaz. Namysłowski.*

„SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRACY", organ T-wa Popierania Kooperacji Pracy. Miesięcznik. Warszawa, zeszyt 2/1937 r.

W artykule wstępnym nowego miesięcznika spółdzielczego *Jan Wolski* omawia wytyczne i zasady, którymi kierować się powinna zdrowa spółdzielczość pracy („O wyodrębnienie zdrowej spółdzielczości pracy"). Artykuł „Właściwe gwarancje" zajmuje się kwestią gwarancyj, jakich należy żądać od spółdzielni pracy przy powierzaniu im robót lub dostaw. Poza tym w numerze: Obraz działalności Robotniczej Spółdzielni Pracy Graficznej „Drukujemy", przegląd działalności organizacyjnej, kronika zagraniczna i in. *b. d.*

Położenie Chin poprawia się

RUCH OSKRZYDLAJĄCY ARMIĘ JAPOŃSKĄ

NANKIN (PAT) — Według wiadomości ze źródeł chińskich przez cały dzień toczyły się gwałtowne walki o posiadanie niezwykle ważnej z punktu widzenia strategicznego cieśniny Swalltows wzdłuż wielkiego muru, broniącego dostępu do środkowej części prowincji Szansi. Oddziały chińskiej armii czerwonej, zreorganizowanej pod kierunkiem Nankinu, dokonywują ruchu oskrzydlającego, nękając wojska japońskie w górzystym rejonie granicy Szansi — Hopei. Wojska chińskie koncentrują się na linii Szin-Czia-Uang-Teczo pomiędzy koleją Pekin — Nanikin a Tiemsin — Pukou.

WALKI NA MORZU

Agencja Domei donosi z Hong-Kongu, że wodnosamoloty japońskie zatopiły 27 b. m. kanonierkę chińską „Wu-Feng" o wyporności 200 ton. Bombardowały one krównież krążownik „Czaoho" pod Kantonem. Krążownik ten doznał poważnych uszkodzeń.

AMB. BOGOMOŁOW POJECHAŁ DO MOSKWY PO INSTRUKCJE

Havas donosi z Szanghaju, że niespodziewany wyjazd ambasadora sowieckiego w Chinach Bogomołowa do Moskwy stoi w w związku z zatargiem chińsko-japońskim. Jest bardzo prawdopodobne, że podróż ta przyśpieszy zbliżenie polityczne sowiecko-chińskie, co nie pozostanie bez wpływu na dalszy rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie.

JESZCZ SKÓRA NA NIEDŹWIEDZIU...

TOKIO (PAT) — Korespondent dziennika Niszi-Niszi w Paoting w depeszy do swego dziennika przewiduje, iż po pomyślnym zakończeniu działań wojennych, będzie zorganizowany autonomiczny rząd prowincyj Chin północnych. Prowincje te będą zdemilitaryzowane.

PROTEST FRANCJI

SZANGHAJ (PAT) — Francuski ambasador Naggier odwiedził ambasadora japońskiego Kawagoe, protestując przciwko rzuceniu bomby na oddział Havasa w Nankinie, podczas bombardowania Nankinu przez samoloty japońskie 25 b. m. Francuski ambasador zastrzegł sobie prawo żądania odszkodowania.

2000 WYPADKÓW CHOLERY

SZANGHAJ (PAT) — Od 1-go września na terenie koncesji międzynarodowej zanotowano ponad 2000 wypadków cholery.

W dzielnicy międzynarodowej Szanghaju znajduje się jeszcze 100 tys. uciekinierów, a ok. 750 tys. Chińczyków jest pozbawionych środków do życia.

SAMOLOTY DLA CHIN

Brytyjskie ministerium lotnictwa udzieliło Rządowi chińskiemu zezwolenia na zakup w W. Brytanii większej ilości samolotów najnowszych typów. Licencja dotyczy wybranych w warsztatach lotniczych Gloucester samolotów bojowych „Gladiator", posiadających szybkość 250 mil na godz.

Samoloty te niezadługo załadowane zostaną do Chin. Rząd chiński zamierza zaangażować szereg pilotów brytyjskich dla obsługi tych aeroplanów co najmniej jako instruktorów na okres wyszkolenia właściwej obsługi chińskiej.

Napaść - owszem, ale humanitarna

TOKIO (PAT) — Japońskie min. spr. zagr. ogłasza oświadczenie, zaprzeczające bardzo stanowczo pogłoskom kursującym zagranicą o rzekomych gwałtach, popełnianych przez wojska japońskie na ludności cywilnej, o bombardowaniu szkół, szpitali itd., stwierdzając, że wiadomości te rozpowszechniane są celowo przez wrogą Japonii propagandę.

Wojskowe koła japońskie podkreślają, iż jakakolwiek brutalność w stosunku do ludności cywilnej sprzeczna jest z duchem tradycyj armii japońskiej, która zawsze przestrzega humanitarnego zachowania się w stosunku do ludności cywilnej obszarów, objętych działaniami wojennymi.

Wspólna angielsko-francuska nota do Włoch

LONDYN (PAT) — Gabinet brytyjski odbył w środę 3-godzinne narady, poświęcone sytuacji międzynarodowej. Znaczną część obrad wypełniła dyskusja nad sprawą wspólnej noty brytyjsko-francuskiej do Włoch w kwestii wycofania oddziałów włoskich z Hiszpanii. Gabinet zaaprobował zasadniczo linię tej noty, która stamówić będzie jeden wspólny dokument brytyjsko-francuski i doręczona zostanie w Rzymie przez ambasadora W. Brytanii i charge d'affaires Francji podczas wspólnej demarche u min. Ciano.

Ta niezwykła forma kroku brytyjsko-francuskiego, będąca bez precedensu o ile chodzi o dotychczasową powojenną współpracę dyplomatyczną W. Brytanii i Francji, wywołuje w Londynie żywe zainteresowanie i komentowana jest jako najbardziej dobitny dowód całkowitego związania się obu mocarstw pod względem ich polityki zagranicznej w Europie oraz rozpoczęcia przez nich ofensywy dyplomatycznej.

Nota ma być zasadniczym przedstawieniem poglądów W. Brytanii i Francji na sprawę wojny domowej w Hiszpanii, oraz na kwestię nieinterwencji i domagać się ma od Włoch wyraźnej ostatecznej zgody na wycofanie oddziałów włoskich z Hiszpanii celem doprowadzenia do powszechnego zrealizowania postulatów nieinterwencji. Nota zamierza również podkreślić dążenie obu mocarstw do załatwienia aktualnych zagadnień, dotyczących możliwości współpracy międzynarodowej W. Brytanii, Francji i Włoch, w którym to celu konieczne jest usunięcie sprawy wojny domowej w Hiszpanii jako przedmiotu sporu między W. Brytanią i Francją a Włochami.

Ten ustęp noty byłby aluzją do chęci obu Rządów zlikwidowania kwestii abisyńskiej na korzyść Włoch wzamian za wycofanie się Włochów z Hiszpanii. Między Paryżem a Londynem istnieje jeszcze pewna różnica zdań co do tekstu noty, a mianowicie **Francuzi pragnęliby wprowadzić do noty groźbę otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej w razie odrzucenia przez Włochy propozycji wycofania oddziałów włoskich.** Anglicy są jednak przeciwni temu. Ostateczne wyjaśnienie i uzgodnienie tekstu nastąpi w ciągu najbliższych 48 godzin i spodziewają się, że wspólna demarche ambasadora W. Brytanii i charge d'affaires Francji u ministra Ciano nastąpi w sobotę przed południem.

Mussolini opuścił Niemcy

„Pokojowa" defilada

Ostatni dzień pobytu Mussoliniego w Berlinie był całkowicie poświęcony armii niemieckiej. Wczesnym rankiem odbyła się uroczystość złożenia przez Mussoliniego wieńca pod pomnikiem Chwały.

Następnie, według przyjętej już od 2 lat tradycji, odbyła się na przedłużeniu Charlottenburger Allee naprzeciwko politechniki berlińskiej defilada oddziałów wszystkich rodzajów broni. Parada rozpoczęła się o godz. 10-ej rano przy olbrzymim napływie publiczności, która zapełniła nie tylko najbliższe miejsca, ale również całą trasę, którą przejeżdżać mieli obaj mężowie stanu. Przedefilowały kolejno oddziały piechoty, kawalerii, artylerii konnej i zmotoryzowanej, wszelkiego gatunku lżejsze i najcięższe czołgi, które po raz pierwszy pokazano publiczności na ulicach Berlina, dalej odddziały marynarki, lotnictwa i imponująca ilość zmotoryzowanych jednostek dział przeciwlotniczych. Defilada trwała 3 godziny.

Po defiladzie Mussolini i kanclerz Hitler udali się na śniadanie w kancelarii Rzeczy.

O godz. 3-ej po poł. nastąpił odjazd Mussoliniego z Berlina. Ulice prowadzące do pałacu prezydialnego aż do Lehrter Banhof, obstawione były gęstym szpalerem sztafet ochronnych, poza którymi tłoczyły się tłumy publiczności. Przed dworcem ustawiono kompanię honorową, wzdłuż której przeszedł Mussolini i Hitler. Okogo godz. 4-ej Mussolini w otoczeniu wszystkich przybyłych z nim ministrów i świty odjechał do Włoch. Do granicy Rzeszy towarzyszy mu zastępca kanclerza minister Hess.

ROZMOWY DWÓCH DYKTATORÓW NIE BĘDĄ UJAWNIONE

BERLIN (PAT) — Wbrew pierwotnym zapowiedziom wielu dzienników niemieckich, w tutejszych kołach politycznych oświadczają, że nie jest zamierzone wydanie komunikatu o wynikach rozmów niemiecko-włoskich, odbytych w czasie wizyty Mussoliniego. Imponujący przebieg całej wizyty, a przede wszystkim dwukrotne oświadczenie kanclerza Hitlera, są — zdaniem tutejszych kół politycznych — dostatecznie wymowne. Wykazały one jasno charakter i cele przyjaźni, łączącej narody niemiecki i włoski.

Z pola walki w Hiszpanii

AKCJA LOTNICZA ROKOSZAN

BARCELONA (PAT) — Tutejsze biuro prasowe donosi, że w środę dwa powstańcze trzymotorowce usiłowały dokonać przelotu nad miastem, zostały jednak ogniem artylerii przeciwlotniczej zmuszone do odwrotu. Około południa trzy powstańcze samoloty przeleciały nad kilku miejscowościami wybrzeża katalońskiego, zrzucając bomby. Trzy osoby zostały zabite, a 5 rannych.

ARESZTOWANI FALANGIŚCI

MADRYT (PAT) — Komunikat policji donosi o aresztowaniu pewnej liczby osób, należących do organizacji falangistów, które działały w łączności ze stowarzyszeniem, wykrytym niedawno w Madrycie przez specjalną służbę śledczą.

Konflikt chińsko - japoński

dotyczy wszystkich narodów

GENEWA (PAT) — *W dalszym ciągu posiedzenia Komitetu Doradczego lord Cranborne oświadczył, że polityka angielska polega na konieczności utrzymania pokoju. Polityka ta wymaga szeroko zakrojonej współpracy międzynarodowej. Rząd brytyjski nie może pogodzić się z tezą, że konflikt chińsko-japoński interesuje jedynie strony biorące w nim udział. Problem ten dotyczy również innych narodów będących, czy też nie będących członkami Ligi Narodów. Rząd brytyjski interweniował kilkakrotnie w zamierze pogodzenia obu stron, nie zawsze spotykając się w tych interwencjach z poparciem innych państw. Wysiłki w celu zapobieżenia krokom nieprzyjacielskim powinny trwać nadal. Dlatego też Rząd brytyjski przyjmuje propozycje delegata Australii zwołania konferencji mocarstw zainteresowanych w sprawach Dalekiego Wschodu.*

Delegat chiński Wellington Koo zwraca uwagę Komitetu na obyawie części apelu chińskiego. Zdaniem jego plenum Komitetu powinno uznać działanie Japończyków jako napaść, godzi się jednak z tym, że podkomitet szukać będzie środków celem powstrzymania tej napaści.

Mjr. Troncoso przyznał się

do zamachu na łódź podwodną

Ag. Havasa donosi: Mjr. Troncoso, przebywający w więzieniu w Bouguen wysłał napisany w języku hiszpańskim list do sędziego śledczego. W liście tym stwierdza on, iż bierze pełną odpowiedzialność za aferę łodzi podwodnej „C 2" oraz dodaje, iż był on dwukrotnie w Brest, a w chwili zamachu na łódź znajdował się osobiście na jej pokładzie.

Mjr. Troncoso wypierał się dotychczas swego udziału w tej aferze, ponieważ działał on bez porozumienia ze swymi zwierzchnikami i zamierzał poinformować ich o wszystkim dopiero w chwili, gdy przedsięwzięcie jego uwieńczone zostanie powodzeniem.

Prosimy wszystkich naszych

prenumeratorów o odnowienie prenumeraty na m. październik i kwartał 4-ty

Szkodnicy, sabotażyści i szpiedzy

MOSKWA (PAT) — Trybunał wojenny leningradzkiego okręgu wojennego **skazał 10 członków kontrrewolucyjnej antysowieckiej organizacji szpiegowsko - dywersynej, działającej w elektrowniach leningradzkich, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany.** Skazani, jak głosi akt oskarżenia, działali według wskazówek Gestapo i wywoływali katastrofy w elektrowniach z ofiarami ludzkimi, psuli agregaty, co odbijało się ujemnie na przedsiębiorstwach przemysłowych i przygotowywali wysadzenie elektrowni w powietrze.

MOSKWA (PAT) — Organ ciężkiego przemysłu „Industria" donosi, że trust hut stalowych „Azowstal" imienia Ordżonikidze, tak samo jak w roku ubiegłym, nie wykonał planu produkcji i w roku bież., a mimo to przekroczył budżet płac zarobkowych o przeszło 3 miln. rubli, co zdaniem dziennika jest rezultatem działalności szkodników.

Co uchwaliła Rada Ministrów

W dn. 29 września odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym Rada Ministrów zatwierdziła bilans i rachunek strat i zysków eksploatacyjnych z rachunkiem wydatków na poczet zysków eksploatacyjnego przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" za rok gospodarczy 1936 tj. za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1936 r.

Następnie Rada Ministrów zatwierdziła prowizoryczny plan finansowo-gospodarczy państwowego gospodarstwa leśnego „Lasy Państwowe" na nadchodzący rok obrachunkowy, rozpoczynający się z dniem 1.10 1937 r. W roku bieżącym projekt planu użytkowania, będącego podstawą planu finansowo-gospodarczego, zostanie wniesiony na najbliższą sesję zwyczajną Izb ustawodawczych łącznie z projektem planu użytkowania na rok 1938/39.

Wreszcie zostało uchwalone rozporządzenie Rady Ministrów o rozszerzenie listy chorób zawodowych objętych ubezpieczeniem od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych.

Pożar i popłoch w kinie

W środę o godz. 22.30 w operatorni kina „Metro" we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej wybuchł pożar skutkiem zapalenia się taśmy filmowej tuż przed okienkiem obiektywu.

W operatorni obecny był kinooperator Józef Warm i jego pomocnik. Warm oderwał palącą się taśmę i rzucił ją na podłogę nie zauważywszy, że tuż obok leży gotowy do nawinięcia drugi film. Nastąpiło zajęcie się filmu długości około 2000 m. Warm i jego pomocnik rzucili się do gaszenia pożaru. Poparzeni jednak uciekli z operatorni.

Tymczasem na sali powstał wśród publiczności popłoch. Na szczęście znalazło się kilka energicznych osób, które skierowały uciekających na podwórze posesji, gdzie mieści się kino. Przybyła na miejsce straż pożarna po jednogodzinnej akcji ugasiła pożar.

Z publiczności nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. Kinooperator Warm został przewieziony do szpitala, odniósł bowiem ciężkie poparzenie obu rąk.

Wiadomości telegraficzne

— Do Lublany przybył samochodem marszałek Balbo wraz z żoną. Marszałek Balbo, który rano spędził już w Zagrzebiu, oświadczył, iż przybył do Jugosławii w charakterze turysty.

— Z Hamburga donoszą: Przed izbą karną sądu krajowego odbył się proces 6 osób, w tym 4 kobiet, oskarżonych o nielegalną w Niemczech przynależność do Partii Socjalistycznej. Oskarżeni zbierali się również celem słuchania audycyj radiowych z Moskwy, co jak wiadomo, jest na terenie Rzeszy zakazane. — 4 osoby z pośród oskarżonych skazano na kary po 2 lata więzienia, pozostałe 2 kobiety uniewinniono.

— W dniu 30 b. m. ukaże się ostatni numer dziennika „Morning Post". Z organem tym zniknie z horyzontu ostatni dziennik konserwatywny, założony w roku 1772. „Morning Post" został zakupiony przez właściciela „Daily Telegraph' lorda Camrose, który począwszy od 1.10 wydawać będzie nowe pismo p. t. „Daily Telegraph and Morning Post".

— Brytyjskie ministerium spraw zagr. zawiadomiło, że z uwagi na ciężkie rany, odniesione przez ambasadora Hugessena w Chinach Rząd brytyjski przedłoży Izbie Gmin wniosek przyznania mu specjalnego wynagrodzenia w wysokości 5 tys. funtów szterlingów.

Odznaczenie ks. Hlinki

27 b. m. w Bratislawie konsul p. Wacław Łaciński wręczył w imieniu pana Prezydenta R. P. ks. infułatowi Andrzejowi Hlince odznaki wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski.

Kolejarze w Skarżysku protestują

Zarząd Koła Z. Z. K. w Skarżysku w dniu 3 października r. b. (niedziela) o godz. 10 rano zwołuje wielkie zgromadzenie pracowników kolejowych, bez względu na przynależność związkową, na którym to zgromadzeniu będą przemawiać Kol. Sekretarz Generalny, S. Grylowski i inni, na temat obecnej sytuacji kolejarzy. Koledzy! stoją przed nami ważne roztrzygnięcia, niech żadnego pracownika kolejowego nie braknie na tym Zgromadzeniu.

ZARZĄD KOŁA Z.Z.K.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ATLETYKA

O ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze dwa mecze o drużynowe mistrzostwo Warszawy w zapasach.

W klasie A walczyć będą PKS — Fort Bema oraz Legia — Skra. W klasie B spotkają się drużyny Iskry i Elektryczności II.

Zawody odbędą się na stadionie Wojska Polskiego o godz. 11-ej.

NAGÓRSKI—MISTRZEM ŚWIATA

Mistrzem świata w walce amerykańskiej wszystkich wag zdobył Polak z Minneapolis, 28-letni Bronisław Nagórski.

Po kilku eliminacjach zwyciężył obrońcę tytułu, Dean Dettona. Nagórski jest wszechstronnym sportowcem, a przede wszystkim znanym graczem rugby.

KRAUSER ZDOBYŁ ZŁOTY PAS MANCHESTERU.

Po kilkutygodniowych walkach o złoty pas miasta Manchesteru, Polak Maks Krauser ze Stanisławowa obronił swój tytuł mistrza Europy, pokonawszy w finale w walce wolnoamerykańskiej słynnego olbrzyma z Nowej Zelandii, George Moodricha.

Jest to już drugi złoty pas, zdobyty przez Polaka. Pierwszy pas złoty wywalczył on od słynnego olimpijczyka Szweda Richthoffa z Göteberga.

RAN WALCZY Z HRUBESZEM 7 PAŹDZIERNIKA.

Świetny chirurg warszawski, dr. Levitoux, badał wczoraj po raz drugi Rana i radził mu przełożyć projektowany mecz z Hrubeszem na dalszy termin. Mimo to Ran wobec niegrożącego mu niebezpieczeństwa, postanowił utrzymać termin projektowanej walki z Hrubeszem w dn. 7 października. Mecz, jak wiadomo, odbędzie się w Pradze.

LEKKOATLETYKA

LEHTINEN W WARSZAWIE

Warszawianka, organizując w nadchodzącą sobotę i niedzielę międzynarodowe zawody lekkatletyczne w stolicy, otrzymała wczoraj zgłoszenie znakomitego biegacza finlandzkiego Lehtinena, który startować będzie w biegach na 3 i 5 klm.

Organizatorzy zawodów czynią nadto starania, aby skłonić do startu na warszawskim stadionie tych zawodników fińskich (Toivonen, Barland i Kurtl), którzy w dniu 1 października wracać będą przez Warszawę z zawodów w Budapeszcie.

BOKS

BOKSERZY POZNAŃSCY W ERFURCIE.

W piątek 1 b. m. bokserzy poznańskiego Sokoła rozegrają w Erfurcie mecz z miejscowym B. C. Heros.

W ramach tego meczu zawodnik Sokoła, Majchrzycki, stoczy 200-ną w swojej karierze walkę pięściarską. Przypominamy, że bokser ten siedmiokrotnie zdobył tytuł mistrza Polski.

PIŁKA NOZNA

AUSTRIA — ŁOTWA O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

W dniu 5 października, w Wiedniu, rozegrany zostanie kwalifikacyjny mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiedzy reprezentacjami Austrii i Łotwy.

ŁADNE ZWYCIĘSTWO POZNAŃSKICH PIŁKARZY POD BERLINEM.

Piłkarze HCP Poznań rozegrali w Luckenwade (ok. 50 km. od Berlina) towarzyski mecz z miejscowym LSV. Poznańczycy mieli w meczu przygniatającą przewagę i zwyciężyli wysoko 7:0 (6:0). Cztery bramki strzelił Misielak, dwie Narożny i jedną Graczyński.

Drużyna polska sprawiła doskonałe wrażenie na widzach i otrzymała szereg pochwał w prasowych sprawozdaniach.

ROZNE WIADOMOSCI

SUKCESY WAWELU W CZERNIOWCACH.

Polski KS Wawel w Czerniowcach odniósł szereg nowych sukcesów nad swoimi rumuńskimi przeciwnikami.

W finale siatkówki Wawel pokonał kluby: Dragosz Voda 2:0 i Makabi 2:0, zdobywając puchar Ligi Sportowej okręgu Bukowiny.

W meczu bokserskim pięściarze Wawelu pokonali mistrza Bukowiny Dragosz Voda 8:6.

Gospodynie domów w walce o demokrację

W dniach 2 i 3 września b. r. odbyła się w Paryżu piąta z kolei konferencja delegatek Międzynarodowej Ligi Kooperatystek.

Organizacja ta, na wzór Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, którego Kongres odbył się również w Paryżu w dniach 6 — 9 września, jednoczy Ligi Kooperatystek poszczególnych krajów w pracy nad rozwojem ruchu spółdzielczego.

Stworzenie **niezależnej** kobiecej organizacji spółdzielczej, poza ramami Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, było podyktowane głęboką troską o pełnię rozwoju ruchu przez wprowadzenie do niego kobiety drogą specjalnych metod propagandowych.

Wszyscy spółdzielcy jednomyślnie orzekli, że *uświadomiona gospodyni domu* stanowi podstawę rozwoju spółdzielczości. Powiedzieli to nawet mocniej, bo stwierdzili, że „bez kobiet niema kooperacji". Trzeba przeto je „zdobyć" i skończyć z tym, aby ta liczna masa kobiet ,bierna dotychczas, i rządząca się zwyczajami, przejętymi od prababek, stanowiła w dalszym ciągu armię obrońców „okopów Świętej Trójcy". Trzeba było koniecznie stworzyć organizację, która wskazałaby tym masom, że gospodarstwo domowe — to ważna komórka, która powinna mieć swój ład i organizację, a co najważniejsza — *założenie ideowe*, mające wpływ na kształtowanie się gospodarczych stosunków na świecie, na sprawy wychowania dzieci i młodzieży ,a także na położenie kobiety w ogóle.

I oto na piątym Międzynarodowym Kongresie Ligi widzimy już zrzeszonych 14 organizacyj narodów poszczególnych, w skład których od listopada 1935 roku weszła i *Liga Kooperatystek w Polsce.*

Charakter ideowy Międzynarodowej Ligi Kooperatystek, oraz nastawienie, w jakim zamierzała obradować konferencja, zilustrowała w swym powitalnym przemówieniu przewodnicząca Zarządu, p. Emma Freundlich. Ze względu na to, że przemówienie to stanowiło „credo" Międzynarodowej Ligi, warto się z nim zaznajomić.

Stwierdziwszy systematyczny rozwój organizacji, oraz złożywszy podziękowanie wszystkim Ligom za spełnienie planu pracy, uchwalonego na poprzednim Kongresie, p. Freundlich charakteryzuje spółdzielczość, jako system ekonomiczny *samodzielny i niezależny*, oparty, jak o kamień węgielny, o wszystkich ludzi pracy: robotnika fabrycznego, rolnika i gospodynię domu. Z powyższego oświadczenia wynika, że gospodynię domu stawia Liga narówni z innymi ludźmi pracy, wysuwa ją jako ważny czynnik społeczny, mający wiele do powiedzenia na świecie. To też słusznie niektóre Ligi organizację swą nazwały „związkiem zawodowym gospodyń domów".

Ta *niezależność i samodzielność ruchu wypływa z równości praw i obowiązków* wszystkich ludzi, co sprawia, że spółdzielczość — to synonim demokracji w stosunkach gospodarczych świata — to przeciwstawienie się rozwojowi niezdrowego nacjonalizmu, autokracji i totalizmu; bo spółdzielczość wprowadza do życia gospodarczego *zasady współpracy, gospodarki planowej i prawa zbiorowej woli przez wszystkich uznanej.* Praca w ruchu spółdzielczym jest kontrolowana przez czynnik społeczny, a kontrola ta dotyczy nie tylko strony handlowej, ale ma obowiązek badać, jak ideały spółdzielcze są wprowadzane w życie.

Właśnie te ideały, te cele, do których zdąża ruch spółdzielczy, każą kobiecie, która czuwa nie tylko nad teraźniejszością, ale patrzy i w przyszłość, ruch ten pokochać i jemu służyć. Mówczyni powołuje się na poetę, który mówi, że „kobiety depcą ziemię nogami, ale ich umysł sięga nieba". Tę wielką przyszłość widzą w swoich dzieciach. Chcą je wychować w zasadach demokracji, inaczej mówiąc — w zasadach równości, sprawiedliwości i wolności.

Ale wolnego człowieka może wychować tylko człowiek wolny. Dlatego kobiety żądają autonomii w swych organizacjach nie tylko dla siebie, ale dla dobrej realizacji tych celów, jakie mają do spełnienia. Dlatego to podstawowemi tematami Kongresu były: „Młodzież i ruch spółdzielczy" i „Położenie kobiety w ruchu spółdzielczym".

Zagadnienie młodzieży w ruchu spółdzielczym jest w dobie dzisiejszej zagadnieniem palącym. Ręce po młodzież wyciągają ci, którzy chcą ją poprowadzić na śmierć. Ruch spółdzielczy musi się temu przeciwstawić i rozwinąć wzmożoną działalność, aby młodzież uchronić od tych zgubnych haseł, jakie im są poddawane, zgubnych dla nich i dla ludzkości.

Idąc konsekwentnie po drodze walki o ugruntowanie spółdzielczości, kobieta musi zasadniczo przeciwstawić się wojnie, która nigdy jeszcze nie rozwiązała żadnego problemu ludzkości, natomiast pogłębia tylko krzywdy. Idei wojny należy przeciwstawić ideę równości praw politycznych i ekonomicznych wśród narodów. Dzień, w którym skończymy różniczkowanie narodów na małe i duże, dzień, w którym zdobędziemy się na odwagę dania wszystkim narodom udziału w dysponowaniu bogactwami świata, będzie dniem, w którym uratujemy ludzkość.

Żaden naród nie może jednak indywidualnie stworzyć pokoju, tak samo, jak żaden naród nie może stworzyć sam prawa międzynarodowego.

Obecnie mamy Sąd Międzynarodowy, nie mamy jednak prawa międzynarodowego. Wszystkie narody muszą wziąć udział w powstaniu takiego prawa. Spółdzielczość ,jako narzędzie pokoju i idei porozumienia narodów, winna kroczyć na czele tej pracy. (Tym tłumaczyć należy żywy udział Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Ligi w pracach Ligi Narodów, a głównie Międzynarodowego Biura Pracy i innych sekcyj Ligi).

Międzynarodowe Biuro Pracy powinno spełniać rolę Urzędu Międzynarodowego w sprawach gospodarczych i handlowych świata. Urząd taki miałby za zadanie decydowanie o tym, co należy zmienić i poprawić w imię interesów wszystkich, a nie każdego poszczególnego państwa.

Z chwilą, gdy najważniejsze warunki pokoju będą zrealizowane, gdy wszystkim narodom i jednostkom będzie zapewniona, wtedy dopiero akcja na rzecz powszechnego pokoju może być realna.

Niestety, obecnie wszystkie koncepcje prawa międzynarodowego zostały zdeptane. Pomimo to musimy dążyć do jego realizacji. Kobiety muszą sobie uprzytomnić, że stworzenie takiego międzynarodowego prawa jest jednym z najważniejszych ich zadań. Muszą domagać się praw dla siebie i dla całej cierpiącej ludzkości. Skończyły się czasy, kiedy kobiety służyły i cierpiały. Własnymi rękami chcą teraz budować nowe warunki społeczne. „Dla mnie, dla ciebie, moje dziecko i dla świata chcemy utkać nową piękną szatę, w takt dach której ludzkość znajdzie bezpieczeństwo, szczęście i wolność".

°°°

Omówiono również potrzebę zmiany statutu i konieczność utworzenia sekcji w łonie Międzynarodowej Ligi Kooperatystek dla tych organizacyj narodowych, które utraciły swoją samodzielność, na skutek nieporozumień programowych między związkami spółdzielczymi a nimi.

Referat na temat: „Położenie kobiety w ruchu spółdzielczym", wygłoszony przez członkinię Niemieckiej Ligi Kooperatystek w Czechosłowacji, p. M. Riedl (jeden z krajów, który odebrał Lidze samodzielność) i dyskusja nad nim wykazały, że mężczyźni nie zdają sobie nieraz sprawy z tych zasług, jakie położyły w stosunku do spółdzielczości kobiety i niesłusznie krępują je w wyrażeniu swych przekonań i przejawianiu woli. Referentka apeluje do przywódców ruchu spółdzielczego, aby troszczyli się o to, żeby kobiety były odpowiednio reprezentowane przy obejmowaniu czołowych stanowisk w ruchu. Dopóki bowiem wpływ na te sprawy będą wywierały tradycje, póty kobiety nie będą miały tych samych szans, co mężczyźni, a równouprawnienie będzie w dalszym ciągu tylko teorią.

Z tego wszystkiego wynika, że bezwiednie może, ale rzeczywiście i wśród spółdzielców kobieta jest traktowana niekiedy, jako obywatel „drugiej klasy". Ceni się ją i uznaje, ale zważa się zakres jej zainteresowań. Niech kupuje w spółdzielni nie po to, aby stać się „gospodynią świata", ale po to, aby znaleźć „skarb w koszyku".

Komitet Międzynarodowy Ligi, pragnący za wszelką cenę zgodnej współpracy z całością ruchu spółdzielczego, nie miał odwagi na ostatnim kongresie potępić mocno tych bezeceństw i okrucieństw, których jesteśmy świadkami na terenie Hiszpanii i Chin. Ograniczył się do ogólnikowej pacyfistycznej rezolucji, aby nie narazić się na zarzut „politykowania". Więcej odwagi okazał w tej sprawie Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy, który odbył się w dwa dni później w tej samej sali, na którym w charakterze delegatek zasiadała bardzo mała stosunkowo liczba kobiet.

J. ŚWIĘCICKA.

Murzyn zrobił swoje...

We Lwowie zwolniono 26 egzaminowanych aplikantów sądowych, którzy przepracowali już ponad 3 lata **bezpłatnie** w ciężkiej służbie sądowej. Otrzymywali oni ostatnio ok. 150 zł. miesięcznie, czekając cierpliwie na etaty sędziowskie.

Niestety, oczekiwania zawiodły: wykwalifikowane siły zwolniono, przyjmując na ich miejsce nowych bezpłatnych aplikantów, którzy może po 3 latach podzielą los swych poprzedników.

Jest to system, przypominający żywcem praktyki wielu instytucyj prywatnych, przyjmujących personel na „próbę"...

Wiadomości z całej Polski

TRAGICZNA PRZEJAŻDŻKA KAJAKIEM. ŚMIERĆ DWUCH CHŁOPCÓW W WARCIE.

W Poznaniu na odcinku rzeki Warty pomiędzy mostem św. Rocha a Czartorią, usłyszano głośne wołania o ratunek. Jeden z przechodniów rzucił się do rzeki i wydobył nieprzytomnego z wyczerpania chłopca. Po udzieleniu mu pomocy chłopiec zeznał, że wyjechał wieczorem kajakiem na przejażdżkę ze swymi dwoma kolegami. Z niewyjaśnionych na razie przyczyn kajak wywrócił się i wszyscy trzej chłopcy wpadli do wody.

Zorganizowano akcję ratunkową przy pomocy reflektorów. Do rana jednak poszukiwania nie dały rezultatu.

Uratowanym jest 15-letni Marian Różycki. Jego towarzyszami, którzy zginęli w nurtach rzeki, byli: 15-letni Henryk Łuczak i 15-letni Kazimierz Bukowski.

WALKA POLICJI Z BANDYTAMI.

W Łodzi w nocy na wtorek szajka bandytów dokonała napadu rabunkowego na plebanię w osadzie fabrycznej Moszczenica, pow. piotrkowskiego.

Bandyci napadli wśród ciemności nocnych na dozorcę Piotra Kaczmarka, którego obezwładnili i związali, poczem przez okno dostali się na plebanię. Zbudzona gospodyni, Maria Frank, wszczęła alarm i zbudziła proboszcza, ks. Kiełdusza, który dał kilka strzałów na postrach.

Bandyci rzucili się do ucieczki, w tym jednak czasie natknęli się na dozorcę zakładów przem. w Moszczenicy, Stefana Piskipę, który usiłował zatrzymać uciekających.

Bandyci wyjęli rewolwery i zasypali dozorcę strzałami. Na szczęście żadna z kul nie trafiła, ponieważ Piskipa rzucił się na ziemię.

Powiadomiona policja zarządziła obławę, która po śladach doprowadziła do osaczenia szajki w kryjówce ich w sąsiedniej wsi Bogusławice. Bandyci, osaczeni przez policję, poczęli się ostrzeliwać z rewolwerów. Policja odpowiedziała strzałami z karabinów.

W wyniku starcia jeden z bandytów 24-letni Jan Kaśnik, postrzelony w głowę i brzuch, padł trupem. Dwaj pozostali 25-letni Józef Szychta i 20-letni Stanisław Wawrzko poddali się policji. Obu rozbrojono i osadzono w areszcie.

Dziś po ukończonej loterii wznawiamy nasz odcinek powieściowy.

Pół roku pod śledztwem

siedzą nasi towarzysze w Gdyni

W kwietniu 1937 roku na wniosek Prokuratora, Sędzia Okręgowy Śledczy w Gdyni, Rej 1 — wszczął śledztwo przeciwko aresztowanym: Murawie i tow. i jak z późniejszych postanowień wynika, przebywający w więzieniu, członkowie klasowych związków zawodowych, PPS i TUR-a mają odpowiadać za zbrodnię z art. 96, 97, 93, § 2.154 § 2 k. k.

Z komunikatu o aresztowaniu opinia publiczna dowiedziała się, że przy aresztowanych „znaleziono kompromitujące dowody".

Od dnia 10 kwietnia, t. j. od dnia aresztowania, towarzysze nasi: Bolesław Murawa, Piotr Kos, Michał Łucki i inni pozostają w więzieniu, w Wejherowie.

Rodziny aresztowanych popadły w najskrajniejszą nędzę. Żona Andrysika, została wyeksmitowana i od trzech tygodni koczuje na ulicy wraz z całym dobytkiem. Kosowa i Łucka, matki licznych rodzin, przymierają dosłownie z głodu.

Opinia robotnicza Gdyni domaga się wyjaśnienia sprawy przez jknajszybsze zakończenie śledztwa i wyznaczenie terminu rozprawy.

Kącik radiowy

POLSKIE RADIO BIERZE UDZIA W POWSZECHNYM FESTIWALU SZTUKI.

Z początkiem października odbędzie się w Warszawie Powszechny Festival Sztuki, który stanie się manifestacją naszego dorobku artystyczmgeo.

Dnia 2 października o godz. 21.05 Polskie Radio transmituje koncert inauguracyjny z sali Konserwatorium Warszawskiego, z udziałem Ewy Bandrowskiej-Turskiej i Henryka Sztompki. Następnego dnia, t. j. 3 października o g. 12 transmisja koncertu Kiepury, a o g. 15.00 Warszawa II transmitować będzie koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej w wykonaniu Orkiestry Filharmonii pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz solistów Anieli Szlemińskiej i Witolda Małcużyńskiego.

W ramach festivalu odbędą się trzy koncerty Polskiego Radia, które oczywiście transmitowane zostaną również przez wszystkie stacje Polskiego Radia.

POEZJE MAETERLINCKA.

Dnia 1 października, t. j. w piątek, Polskie Radio nadaje kwadrans poezyj Maurycego Maeterlincka z okazji 75 rocznicy urodzin poety. Poezje w przekładzie Miriama i Korab-Brzozowskiego.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 1.X 1937.

WARSZAWA I:

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 11.40 Tańce słowiańskie. 11,57 Hejnał. — 12,03 Dziennik południowy. 12.15 — Skrzynka rolnicza. 12.25 — Mała Ork. P. R. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.45 „W Rio i w interiorze". 17.00 Utwory skrzypcowe i pieśni. 17,50 „Świecące rośliny". 18,00 Skrzynka ogólna. 18.10 Program na jutro. — 18.15 Lekkie piosenki. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Recital fortepianowy. 19.30 Franciszek Schubert 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 — Ze starych i nowych operetek. 21.45 Kwadrans poezji Maeterlinck'a. — 22.00 Koncert wieczorny. 22,50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II:

13.00 Płyty. 14.00 Informacje i program na jutro. 14.05 Płyty. 15.00 Pogawędka gospodarska. 15.15 Koncert solistów. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,05 „Pomyłka aktorki". — 22.20 Płyty. 23.15 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 2 października

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12,35 Orkiestra. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni. 16.30 Uwertury. 17.50 „Latarnia morska na Helu". 18.00 Nasz program. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Przemówienie Min. W. R. i O. P. W. Świętosławskiego z okazji otwarcia IV Tygodnia Propagandy Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. 19.00 Węgierskie melodie. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.05 Przegląd wydawnictw. 21.20 Fragment inauguracyjnego Festiwalu Sztuki Polskiej. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II: 13.00 Płyty. 13.30 Transmisja ze szkoły powszechnej. 14.06 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 14.35 Potępienie Fausta. 22.00 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Monolog. 22.20 Zespół salonowy. 23.15 Muzyka taneczna.

E. C. Bentley H. W. Alen 116

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

Trent zabębnił lekko palcami po szybie. — Wie pan, panie Verney — rzekł, spoglądając w dół na ponurą ulicę — cała ta sprawa podziałała na pana okropnie. Widać po pańskiej twarzy. Musiało to być dla pana oczywiście strasznym przeżyciem, ale nie można pozwolić się złamać. Niech pan posłucha — zwrócił się twarzą do Verney'a — mam pewną propozycję... Pamiętam, że wspominał pan, iż od czasu do czasu lubi pan pograć sobie trochę w golfa; — mówiąc prawdę, ton pański był tonem szczerego wielbiciela tego sportu. Jeżeli naprawdę odnosi się pan do tego w taki sposób, mam wrażenie, że partia golfa okazałaby się najodpowiedniejszym lekarstwem. Coby pan powiedział na partyjkę ze mną któregoś popołudnia w Molesworth — powiedzmy w przyszły poniedziałek? Mógłbym tam pana zawieść — i zjedlibyśmy lunch w klubie..

Oczy Verney'a błysnęły, gdy usłyszał tę propozycję. — Nie ma rzeczy — zapewnił która sprawiłaby mi większą przyjemność. Znam Molesworth z dawnych czasów, chociaż dawno już tam nie grałem. — Uchwycił pytające spojrzenie Trenta i dodał z pewnym zakłopotaniem. — Widzi pan, byłem kiedyś w znacznie lepszych warunkach, niż obecnie; grałem na wielu sławnych kortach i wiem, co to jest golf. Molesworth! Powiadam panu, że piąty dołek w Molesworth jest jednym z najlepszych, jakie znam. To jest jak gdyby połączenie Gadger Hough w Strathinver z siedemnastym dołkiem w Kempshill...

Trent roześmiał się głośno. — Widzę, że ugryzłem więcej, niż będę mógł strawić. Czy poniedziałek po południu odpowiada panu?

— Tak, ale... — zaczął Verney — przykro mi, że nie będę mógł pojechać tam na lunch. Rano będzie dużo roboty i zdaje mi się, że nie zdołam uwolnić się przed drugą. Co pan na to, abym przyjechał swoim starym klekotem i odszukał tam pana jak najwcześniej tylko mi się uda? Zjem coś podczas pracy w tutejszej kantynie. Często tak robię.

— Nie, nie — zaprotestował Trent — pojedziemy razem. Zjem wcześnie lunch i wstąpię tu po pana około drugiej. Zgoda? A więc dobrze... Teraz już pójdę.

Trent, zstępując po schodach do opuszczonego teraz holu, zatopiony był w myślach. Wzrok jego padł na zieloną tablicę z ogłoszeniami, — podszedł, aby przyjrzeć się jej dokładniej. Wisiał tam rozkład tygodniowych posiedzeń Komitetu; zawiadomienia o zagubionych i znalezionych przedmiotach, plan dalekobieżnych zawodów tygodniowych Klubu Lekkoatletycznego — wspaniale wykonany rysunek z nazwami ulic i znakami, zrobionymi czerwonym atramentem. Trent, przyjrzawszy się mu, nie miał wątpliwości, że było to dzieło nieocenionego pana Bowesa. Wisiało jeszcze kilka ogłoszeń o sobotnich wycieczkach autobusowych, których celem w każdym wypadku był plac footbalowy jakiegoś sławnego klubu; — dwa zawiadomienia z okolicznych kościołów, z wymienieniem tematów kazań, jakie miały być wygłoszone w ciągu bieżącego miesiąca i następnych, — przy czym Trent zauważył z zainteresowaniem, że gdy na czele jednej listy widniało surowe pytanie: „Co rozumiemy przez sakrament?" — to tematy, wymienione na drugiej, rozpoczynały się od nieśmiałego, żałosnego wyrzutu... Plan zawodów bokserskich nie pojawił się jeszcze.

Trent, wyszedłszy z gmachu ,zauważył, że obok chodnika stał drugi, większy samochód, — którego szofer o sympatycznej twarzy, z rękami, założonymi w tyle — bacznie przyglądał się jego maszynie.

— Ładny samochodzik — rzekł, gdy Trent zbliżył się, aby otworzyć drzwiczki.

— Znacie tę markę? — zapytał Trent — jesteście lepszym znawcą ode mnie.

— Pracowałem przy takim przed dwoma laty, tylko był to starszy model — rzekł szofer — jak widać, zadowolony ze sposobności pogawędki. — Według mnie, nie ma lepszej marki, Jeżeli mają one jakąś wadę, to tylko tę... — z kolei pogrążył się w szczegółach technicznych, aż Trent, wyraziwszy zgodę na podniesione przez tamtego argumenty, poczęstował go papierosem.

— Nie wie pan, czy mój pan zaraz będzie gotów? To znaczy pan Bowes — zapytał szofer. — Dziękuje, zaryzykuję wypalenie jednego.

(d. c. n.)

ŻYCIE WARSZAWY

Epopeja przestępcza szajki oszustów i złodziei

Konstanty Balicki (niegdzie nie meldowany), poszukiwany od dłuższego czasu herszt znanej bandy oszustów i organizator szajki fałszerzy czeków, weksli, oraz książeczek P. K. O., został wreszcie ujęty przez policję pow. warszawskiego. Ciekawa jest „kariera" tego osobnika.

Na początku r. b. Balicki założył biuro p. f. „Import i Export" (Koszykowa 53), oraz tygodnik „Życie Gospodarcze" (Złota 56), które prowadził przy pomocy wspólników: Jana Wiechny i Stanisława Kamienieckiego. Wspomniana trójka wypuściła na większą sumę weksle fabryki białoskórniczej „K. Kaisera" (Okopowa 53). Za weksle te nabyli meble i urządzenia biurowe od A. Luśniaka (Mokotowska 44), oraz maszyny do pisania z firmy „Block-Brun". Ta sama szajka zorganizowała „spółkę", na czele której stali: Weiss, Rulski, Sztein, oraz kilku innych, którzy podjęli z P. K. O. z konta firmy „Eilstein" (Wierzbowa 8) na czeki — kilkanaście tysięcy zł.

Kasjer wspomnianej firmy, Latoszek (działając w porozumieniu z oszustami), wpłacał pieniądze zamiast na konto wspomnianej firmy — na konto drugiej firmy pod tą samą nazwą. Gdy Latoszek zorientował się, że sprawa nadużyć zaczyna wychodzić na jaw — zastrzelił się w biurze firmy przy ul. Wierzbowej.

W mieszkaniu Wiechny, w Rembertowie, policja znalazła liczne klisze z podpisami dyrektorów instytucyj finansowych, oraz kilkanaście fałszywych paszportów na różne nazwiska. Nadto Balicki wspólnie z Weissem, Rawiczem i Rulskim (b. dyrektorem jednego z banków) podjęli w pewnym banku kilka tysięcy zł.

Po wykryciu oszustwa wszyscy skazani byli na 5 lat więzienia kary.

Weiss był swego czasu właścicielem kilku domów w Krakowie, znany był, jako filantrop, ofiarowujący poważne sumy na cele dobroczynne, oraz wspomagając niezamożnych artystów - emerytów. Po odbyciu kary, cała szajka nawiązała kontakt z „królem kasiarzy", Stanisławem Cichockim-„Szpicbródką", planując między innymi okradzenie Banku Polskiego w Częstochowie. W tym celu wynajęli oni mieszkanie w domu, sąsiadującym z bankiem, gdzie przebili otwór w ścianie szczytowej, maskując go następnie tapetą. Do rozprucia skarbca mieli przygotowane aparaty tlenowe, oraz samochód ciężarowy, którym zamierzali wywieźć zrabowaną gotówkę na Górny Śląsk.

Zamach na bank nie doszedł do skutku, ponieważ na krótko przed tym szajka okradła magazyn jubilerski Edwarda Jagodzińskiego w Warszawie (Nowy Świat 59). W magazynie jeden z kasiarzy zgubił kartkę z planem ograbienia Banku Polskiego w Częstochowie, którą policja znalazła i całą akcję sparaliżowała. I tym razem uczestników szajki skazano na 5 lat więzienia każdego, „Szpicbródkę" zaś — na 4 lata, a po odbyciu tej kary — jako recydywistę — na bezterminowe osadzenie w domu poprawy w Koronowie.

Balicki, wraz ze „Szpicbródką", oraz braćmi Marianem i Wacławem Brzezińskimi, był również organizatorem zamachu na Państwowe Zakłady Graficzne w Al. Jerozolimskiej, który został udaremniony. Bracia Brzezińscy przed rokiem wykonali wyrok śmierci nad kompanami swymi: Kośnicą i Grzeszczukiem przy ul. św. Wincentego, za co zostali skazani przed kilku dniami: Marian na 12 lat więzienia i Wacław na 6 lat.

Obecnie szajka odsiaduje kary w różnych więzieniach.

Kronika Organizacyjna

PIĄTEK.

W piątek dn. 1.X b. r. o godz. 7 wiecz. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych sympatyków z referatami na aktualne tematy.

Dz. *Wola-Czyste*, Woska 44. Ref. tow. Tomasz Arciszewski.

Dz. *Jerozolima*, Chłodna 30. Ref. tow. L. Winterok.

Dz. *Pelcowizna*, Jabłonowska 6. Ref. tow. Stanisław Malinowski.

Dz. *Ochota*, Grójecka 94. Ref. tow. Julian Klein.

Dz. *Grochów*, Dobrowoja 4 m. 1, róg Modrzewiowej. Ref. tow. Ludwik Perl.

Dz. *Annopol — N. Bródno*, Białołęcka 51. Ref. tow. Rafał Praga.

Dz. *„Marymont - Żoliborz"*, Krasińskiego 10. Ref. tow. A. Próchnik.

Dz. *Praga*, Brukowa 35 m. 14. Ref. tow. Stefan Wolny.

Dz. *Mokotów*, Racławicka 4. Ref. tow. Durko.

Dz. *Rakowiec*, Pruszkowska 6. Zebranie organizacyjne tylko dla członków Partii, z referatem tow. Bolesława Dratwy.

Dz. *Czerniaków*, Nowosielecka 1. Ref. tow. Ludwik Cohn.

Dz. *Powązki*, Kacza 7.

Z okazji Miesiąca Propagandy Związków Zawodowych, Rada Zawodowa m. st. Warszawy zwołuje

WIELKI WIEC

na podwórzu przy ul. Wareckiej 7 w niedzielę dnia 3 października r. b. o godz. 10 rano.

Wiec będzie urozmaicony produkcjami muzycznymi.

Robotnicy, przybądźcie masowo!

Kronika wypadków

ŚMIERĆ ZWROTNICZEGO NA POSTERUNKU.

Na stacji Warszawa Wileńska pociąg 1726 uderzył znajdującego się na I-ym posterunku zwrotniczego, 37-letniego Lucjana Pusińskiego, (ks. Ziemowita 1). Doznał on złamania prawej ręki i poranienia głowy. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala kolejowego, gdzie zmarł.

TRUP NA TORZE KOLEJOWYM.

Na szlaku kolejowym Sadowne — Łochów, po przejściu pociągu Nr. 716, znaleziono zwłoki mężczyzny niewiadomego nazwiska i adresu. Zwłoki zabezpieczono na miejscu, do czasu zejścia władz sądowo - śledczych.

ALKOHOLEM I ŁUGIEM.

27-letnia Waleria Kozerska, (Polna 62), handlarka, chcąc odebrać sobie życie, najpierw, dla odwagi, wypiła większą ilość alkoholu, następnie otruła się ługiem—przed gmachem Politechniki. Pogotowie przewiozło Kozerską w stanie ciężkim, do szpitala Dz. Jezus.

GINĄ DZIEWCZĘTA.

15-letnia Władysława Kawiorska, pracownica domowa, dn. [illegible] b. m. wyszła z domu chlebodawców swych przy ul. Ikara 99, na Mokotowie i dotychczas nie wróciła.

ARESZTOWANIE STRĘCZYCIELKI.

Funkcjonariusze 6-ej brygady urzędu śledczego aresztowali Annę Rytelową (pl. Żelaznej Bramy), zawodową sutenerkę i awanturnicę, karaną kilkakrotnie, która w mieszkaniu swym utrzymywała luksusowy dom schadzek, werbując do niego kobiety bez środków do życia. Stręczycielkę osadzono w więzieniu.

PIJACKA BÓJKA.

Przy ul. Koziej 1, w kawiarni Józefa i Aleksandry Miszkowskich, wynikła bójka między 4-ma pijanymi gośćmi. Wkrótce poszły w ruch talerze, szklanki i krzesła. Bójkę zlikwidował policjant.

Strajk polski w „Rygawarze"

W wielkiej fabryce wyrobów gumowych „Rygawar", wybuchł strajk robotników na tle niespełnienia wysuniętych przez robotników żądań. Mury fabryczne okukuje 760 robotników i robotnic — czyli cała załoga robotnicza fabryki. Strajk jest zatem niezwykle solidarny.

Strajkujący wysunęli następujące żądania: podwyżki płac, podpisania umowy zbiorowej, stworzenia odpowiednich warunków sanitarnych dla pracy, odpowiedniego traktowania robotników i robotnic przez personel administracyjny i dyrekcyjny oraz żądanie nie przerzucania robotników z działu na dział, wedle fantazji majstra, czy inżyniera.

Warto zaznaczyć, że w fabryce „Rygawar" pracuje znaczny procent robotników-Żydów. Lecz solidarności klasowej i jedności walki nie zamąca żaden szowinistyczny fanatyzm.

Akcję strajkową prowadzi klasowy Zw. Rob. Przemysłu Chemicznego.

Strajk w farbiarni K. W. G. w Warszawie

W dniu wczorajszym wybuchł strajk okupacyjny w farbiarni K.W.G. przy ul. Górczewskiej 14.

Strajk wybuchł na tle obrzucania przez właścicieli wulgarnymi wyzwiskami robotników. Robotnicy żądają zawarcia układu zbiorowego pracy oraz sprawiedliwego podziału pracy, ponieważ obecnie jedni pracowali po 2—3 dni w tygodniu, zaś drudzy po kilkanaście godzin dziennie.

Fabrykanci odmówili pertraktacji ze Związkiem i nie chcą uznać delegacji fabrycznej. Współwłaściciel, niejaki p. Grabowski, gdy przedstawiciel Związku udał się do strajkujących robotników polecił portierowi zamknąć bramę i zawezwał policję, by aresztowała go. Po wylegitymowaniu i wyjaśnieniu sprawy delegata Związku natychmiast zwolniono.

„Ludożerca gospodarz" doprowadził dziewczynę do samobójstwa

W mieszkaniu własnym przy ul. Żórawiej 18, targnęła się na życie, wypiwszy znaczną dozę jodyny, 26-letnia Sara Loda Wilfówna, bieliźniarka. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił desperatkę na jej żądanie w domu.

Wilfówna przed zamachem na życie napisała list, w którym m. in. zeznaczyła: „Odbieram sobie życie przez ludożercę - gospodarza".

Okazuje się, że Wilfówna wprowadziła się do tego domu przed rokiem, przy czym odstępne oraz remont mieszkania przerobionego z piwnicy kosztowało ją 2000 zł.

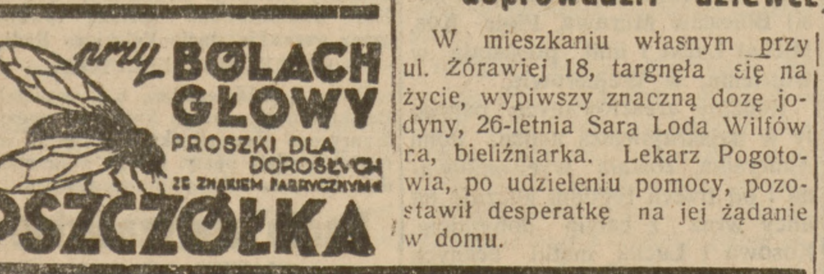
Od pewnego czasu — jak zeznaje Wilfówna — właściciel domu prześladuje ją, starając się wszelkimi sposobami usunąć z zajmowanego mieszkania. Ostatnio właściciel domu, Władysław Wasong, zwracał się do lokatorów tegoż domu, ażeby podpisali podanie, domagające się, aby Wilfównę usunąć z tego domu.

Lokatorka nie mogąc znieść dłużej cierpienia, potanowiła odebrać sobie życie.

„Król nieboszczyków" przed sądem

W Sądzie Okręgowym toczy się sprawa głosnego przedsiębiorcy pogrzebowego Pinkertona, zwanego popularnie „królem nieboszczyków" o nadużycia popełnione w Towarzystwie „Ostatnia Posługa". Nadużycia te sięgają 40 tysięcy złotych.

I. K.



Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Ostatnie dni „Ludzie na krze" ze Stefanem Jaraczem w roli głównej. Wkrótce premiera świetnej komedii M. Gogola „Ożenek".

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych arcywesoła komedia „Woźny i minister" ze Stefanem Jaraczem i Stanisławą Perzanowską w rolach głównych.

TEATR WIELKI. Dziś „Słońce Meksyku", słynna francuska operetka Ywain'a, w reżyserii Leona Schillera, balet 70 osób, nowe dekoracje St. Jarockiego. Obsada: Mary Gabrielli, Lena Żelichowska (występ gościnny w popisowej roli hawajki), Szretterówna, Zayenda, Przygodzka, Petecki, Znicz, Bolko, Loedl, Maliszewski, Buczyński i inni.

TEATR NARODOWY. Dziś „Wilki w nocy" Rittnera w reżyserii St. Wysockiej z Eichlerówną, Malanowicz - Niedzielską, Broniszówną, Węgrzynem, Stanisławskim i Daczyńskim.

W najbliższych dniach „Życie snem" Calderona w tłom. E. Boyego. w reżyserii Cwojdzińskiego.

TEATR NOWY. Codziennie wznowiona kapitalna komedia Pawlikowskiej „Dowód osobisty" z Ćwiklińską, Dulębą, Piaskowską, Kościeszanką, Damięckim i Ciecierskim. w reżyserii K. Borowskiego.

TEATR LETNI. Premiera komedii Fredry „Przyjaciele" z Fertnerem, Żaklicką, Grabowskim, Gellówną, Mileckim, Karczewskim i Jaroniem. Reżyseria dyr. Trzcińskiego, dekoracje prof. Jarockiego.

TEATR POLSKI gra w dalszym ciągu bez przerwy cieszącą się ogromnym powodzeniem krotochwilę Ruszkowskiego „Jadzia - wdowa" z M. Modzelewską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY. Dziś i oni następnych w dalszym ciagu niezwykle interesująca komedia G. B. Shaw'a p. t. „Szczygli zaułek" w przekładzie W. Sobieniowskiego. W rolach głównych: Andryczówna, Samborski, Grolicki, Kondrat, Kreczmar.

TEATR MALICKIEJ gra wesołą, satyryczną komedię Davies'a „Mięczak", graną koncertowo przez pp. Malicką, Gryf - Olszewską z Łasanem i Modrzewskim.

TEATR WIELKA REWIA (Karowa 18). Komedia muzyczna Farkasa, „Król na jedną noc". Pocz. o g. 8 wiecz. W niedzielę po cenach zniżonych o godz. 4 pop.

TEATR 8.15. Dziś komedia muzyczna „Narzeczona zginęła" z Olą Obarską.

CYRULIK WARSZAWSKI — dziś i codziennie arcywesoła satyra muzyczna „Jaś u Raju Bram".

BAJ kukiełkowy — teatr dla dzieci w sali Konserwatorium (Okólnik). W niedzielę dn. 3 października r. b. o godz. 16-ej widowisko p. t. „O Zaczku Szkolaczku i o Sowizdrzale" pióra M. Kownackiej, muzyka J. Wesołowskiego. Przedsprzedaż biletów w redakcji „Słonka" (plac Piłsudskiego 1).

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). W próbach „Jesienne skrzypce" Surguczowa. Premiera w piątek 8 październ.

OTWARCIE SEZONU SZÓSTEGO W KAMERALNYM.

Dnia 1-go października w piątek Teatr Kameralny wystawia na otwarcie sezonu nowy utwór znanej powieściopisarki Poli Gojawiczyńskiej „Współczesne". Sztuka w założeniu swom niezwykle ciekawa — porusza bardzo aktualne życiowe zagadnienia. Zapowiedź ukazania się „Współczesnych" wzbudziła wielkie zainteresowanie. Reżyserię sztuki prowadził Karol Adwentowicz, oprawę dekoracyjną 6-ciu odsłon skomponował Stanisław Cegielski. Udział w sztuce biorą: Irena Grywińska, Janusz Strachocki, Janina Morska-Zniczowa, Jan Kochanowicz, H. Drohocka, J. Polakówna, H. Kitajewicz, L. Kownacka, W. Bartówna, M. Zamiłło, A. Górski, W. Ostrowski.

Przygoda artysty cyrkowego

Podczas obchodu w nocy o godz. 4-ej policjant zauważył w Al. Jerozolimskiej leżącego na wózku tragarskim jakiegoś mężczyznę w skarpetkach i spodniach. Był to Ludwik Majcher, artysta cyrkowy (Dąbrowa Górnicza).

Badany w I-ym komis. kolejowym Majcher zeznał, że poznał na ul. Chmielnej jakąś niewiastę, z którą pił wódzkę przy wózku z parówkami na rogu Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej. Po obfitej libacji gdy Majcher zasnął, przygodna towarzyszka jego skradła mu obuwie i marynarkę. Poszkodowany oblicza straty na 70 złotych.

Nasza Rubryka

OGŁOSZENIA DROBNE

Zarząd Telefonów Warszawskich P. A. S. T.

podaje do wiadomości P. T. Abonentów, że z dn. 1 października b. r. zostaje obniżona opłata miesięczna za telefony PAST i wynosić będzie:

1) w taryfie A — 75 rozmów kontyngentowych — zł. 12 miesięcznie (dawniej zł. 13).,

2) w taryfie B — 200 rozmów kontyngentowych — zł. 18 miesięcznie (dawniej zł. 20).

Obniżona będzie również opłata za rozmowy ponadkontyngentowe w taryfie A, przeprowadzone w m. październiku b. r. i następnych, do groszy 7 za każdą rozmowę (dawniej groszy 8).

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Atak o świcie".
ANTINEA: „Bolek i Lolek" i „Buster Keaton".
AMOR: „Jej pierwsza miłość" i „Złota dziewczyna".
ACRON: „Straszny Dwór" i „Zmiana warty".
ARS: „Wierna Rzeka" i „Wstydliwy Donżuan".
ATLANTIC: „Statek niewolników".
BAŁTYK: „Bohaterowie morza".
BIS: „Mayerling" i „Noce egipskie".
CASINO: „Czarownica z Salem".
CAPITOL: „Znachor".
COLOSSEUM: „Narodziny gwiazdy".
CZARY: „Droga do sławy".
ELITE: „Romeo i Julia".
EUROPA: „Panowie z towarzy. świata".
FAMA: „Błazen".
FILHARMONIA: „Bohaterowie morza".
FLORIDA: „Władca podwodnego smoka".
FORUM: „Buffalo Bill" i „Tajemnicza wyspa".
GDYNIA (Inżynierska 4): „Czarny orzeł".
GLORIA: „Dzikie ścieżki" i film polski.
ITALIA: „Romeo i Julia".
HOLLYWOOD: „Diabły wybrzeży".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Wierna rzeka" i kolorowe dodatki.
IMPERIAL: „Na Sybir".
KOMETA: „Małżeństwo z pozoru" i rewia.

MARS: „Wierna Rzeka".
[illegible]SKA: „Królewska faworyta" i „Biuro zaginionych ludzi".
METRO: „Ślubowanie".
MEWA: „New York — San Francisko" i „Gentleman kocha inaczej".
MUCHA: „Papa się żeni" i „Niesamowite cienie".
MAJESIC: „Dama Kameliowa".

MIEJSKI: „Dzieci ulicy".

NOWA TOMBOLA: „Żona czy sekretarka" i „Na zgliszczach szczęścia".
PETIT TRIANON: „Szampański walc" i „Jak wam się podoba".
PAN: „Książątko".
POPULARNY: „Niezwyciężony Bill" i rewia.
PROMIEŃ: „Król Lir" i „Błękitna parada".
PRAGA: „Biały anioł" i rewia.
PRASKIE OKO: „Ogród Allaha" i „Jak wam się podoba?"
RAJ: „Pod dwiema flagami" i dodatki.
RIALTO: „Koniec pani Cheney".
RENA: „Madame Lenox" i „Zły przykład".
RIVIERA: „Barbara Radziwiłłówna" i dodatki.
ROMA: „Kala Nag".
ROXY: „Barbara Radziwiłłówna" i kolorowe dodatki.
SOKÓŁ: „Zwyciężyły kobiety" i „Nie całuj w kinie".
SORENTO: „Żona czy sekretarka" i „Gra o kobietę".
STYLOWY: „Ziemia błogosławiona".
STUDIO: „Władca" z Jannigsem.
ŚWIATOWID: „Kapitan Taylor".
SFINKS: „Ślubowanie".
ŚWIT: „Rose Marie".
ŚWIAT: „Srebrna torpeda" i „Kochana rodzinka".
TON: „Ostatni Mohikanin" i dodatki.
UCIECHA: „Dama Kameliowa".
UNIA: „Tajny plan R-8" i rewia.
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Siódme niebo".

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Wareck[a]